ROK XIV. Nr. 289 (4249) WILNO, Środa 20 października 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Program zdrowego rozsądku

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA — SAMORZĄD.

Wysuwam na pierwszy plan sprawę samorządu. Trzeba poznać jego wadliwe strony organizacyjne, dzięki którym nie wpływa on dodatnio na życie gospodarcze w takiej mierze, jak słusznie można tego wymagać.

Konstytucyjnie szeroko ujęty samorząd stał się urzędem — urzędem do załatwienia formalności, pozostawiając sprawy gospodarcze, ściśle z rolnikiem związane, na dalszym a nawet na ostatnim planie.

Najniższa komórka samorządowa —gromada nie ujawnia żadnej działalności gospodarczej.

W gminach prócz wójtów i sekretarzy często przepracowanych czynnościami zleconymi, rada gminna też nie przejawia działalności w dziedzinie gospodarczej.

Wydatkami z działu dziesiątego, t. j. na podniesienie rolnictwa, stanowczo za małymi do potrzeb, gmina nie dysponuje we własnym zakresie, a przekazuje organizacjom dobrowolnym, jak O. T. O. i K. R.

Wytworzyła się więc taka sytuacja, że z sum podatkowych, płaconych przez ogół, korzysta wyłącznie znikoma ilość tych, którzy są członkami kółek rolniczych.

Stoimy na tym stanowisku, by samorząd, który powołany jest do czuwania nad zagadnieniem gospodarczym wsi, dążył do podniesienia dobrobytu ogółu rolników.

Musimy zwrócić nasz samorząd terytorialny ku Izbom Rolniczym tak, by Izby Rolnicze poprzez samorządy powiatowe, gminne i gromadzkie znalazły połączenie z ogółem rolników. Dziś Izba Rolnicza jest oderwana od bezpośredniego kontaktu z życiem wsi i nie posiada trwałej podstawy w terenie.

Chociaż w Polsce na ogólną ilość ludności jest 75% rolników, dzięki rozbiciu na mniejszych, na większych, na ziemian, osadników, kolonistów, rolnicy jako całość nie są zorganizowani, przez co nie są zdolni do obrony swoich praw i interesów.

Oczywiście, że każda grupa może mieć swoje poszczególne zainteresowania, lecz stwierdzić należy, że jeszcze więcej jest interesów wspólnych.

PARCELACJA, KOMASACJA I NIEPODZIELNOŚĆ.

Dla ratowania małorolnych ustawa o reformie rolnej wprowadziła przymusową parcelację większych gospodarstw.

Oprócz parcelacji, dla poprawienia struktury rolnej, prowadzono komasację gruntów.

Dobrodziejstwa komasacji są znane niemal wszystkim rolnikom.

Poziom uprawy rolnej i gospodarstw po komasacji wyraźnie podnosi dobrobyt rolnika.

Akcja jednak komasacji i parcelacji nie zapobiega rozdrobnieniu gospodarstw.

Wskutek tego nasz przyrost ludności na wsi, tak cenny dla naszej potęgi państwowej, podrywa wartość gospodarstw przez ciągłe działy rodzinne.

Stwierdzić musimy, że na skomasowanych gospodarstwach znowu pojawiły się sznury.

Nasuwa się konieczność zwrócenia już dziś uwagi na obszary zabagnione, uznane za nieużytki.

Trzeba nakreślić plan pracy tak, by zapobiegliwość, a nie po latach ostateczność kierowały naszymi czynami.

Musimy liczyć się z tym, że w końcu wyczerpie się zupełnie cały zapas ziemi, przeznaczony na parcelację, i dlatego musi obudzić się zdrowa myśl rozsądku, żeby nie dopuszczać do dzielenia drobnych gospodarstw.

Muszą być szeroko otwarte kredyty na spłaty rodzinne, które dadzą możność zapewnienia bytu tym, którzy opuszczają gospodarstwo rodzinne.

POTRZEBA POWSZECHNEJ OŚWIATY ZAWODOWEJ DLA ROLNIKÓW.

Dla podniesienia poziomu produkcji rolnej na naszym terenie, uważamy za konieczne zwiększenie wiedzy fachowej wśród ogółu rolników, przez odpowiednie dostosowanie programów w szkole rolniczej i przez zaangażowanie w gminach odpowiednich instruktorów rolniczych, którzy by opiekowali się ogółem rolników, a nie nielicznymi jednostkami, jak dotychczas.

Jakie są jeszcze potrzeby?

Potrzeba naszym gospodarzom dobrego zboża siewnego, potrzeba tańszych niż dotychczas nawozów sztucznych, trzeba tanich i dobrych narzędzi rolniczych.

W sprawach hodowlanych należy:

Zwiększyć nasilenie hodowli w powiecie przez dostarczenie odpowiedniego materiału hodowlanego.

Należy zwiększyć opiekę weterynaryjną.

Słaby stan hodowli na naszym terenie wynika ze złego stanu naszych łąk i pastwisk.

Wszystkie nasze łąki wymagają melioracji, aby rolnik miał z nich faktyczną korzyść, bo dziś płacimy za nie podatki i głodzimy na nich swój inwentarz.

Osuszenie tylko głównymi rowami nie przynosi żadnych korzyści.

Łąki takie muszą być fachowo uprawione i pielęgnowane, by włożona praca nie szła na marne.

Wymieniłem tylko główne braki naszej wsi, dotyczące produkcji zbożowej, hodowlanej i łąkarskiej.

Takich potrzeb jest dużo więcej.

Aby zaspokoić wszystkie te potrzeby, musimy nareszcie zorganizować nasze rolnictwo.

Prawne podstawy do tej pracy mamy w samorządach.

NIECH MIASTO I WIEŚ PODADZĄ SOBIE RĘCE.

Obóz Zjednoczenia Narodowego stawia sobie za obowiązek rozbudzić samorząd i pchnąć jego pracę we właściwym kierunku.

Dobrobyt rolnika zależny jest nie tylko od możliwości produkcji, lecz równocześnie od warunków zbytu i zakupu.

Musimy solidarnie popierać spółdzielnie, aby w przyszłości całkowicie opanowały handel ziemiopłodami i produktami hodowlanymi.

W dziedzinie zakupów bardzo dużo pozostaje do życzenia.

Nasz rolnik kupuje przeważnie wszystko u Żydów.

Nad unarodowieniem handlu pracuje głównie organizacja miejska O. Z. N.

Kwestią tą jednak zainteresowana jest również wieś, gdyż unarodowienie handlu stworzy nam teren pracy dla synów przeludnionej wsi.

Solidarność polskiej wsi i polskiego miasta jest podstawą naszego działania.

Dopisek Redakcji: Przytoczone powyżej wypowiedzenie się programowe stanowi kilka autentycznych fragmentów z wygłoszonego w dniu 17 b. m. przemówienia przewodniczącego Obwodu lidzkiego O. Z. N. p. Kuziana. P. Kuzian jest człowiekiem nawskroś nowoczesnym. Rolnik, oficer w rezerwie, — kapitan lotnictwa! Nie potrzebował przekuwać miecza na lemiesz, poprostu tylko „odpiął skrzydła" i dziś uprawia własny zagon gdzieś w pobliżu Lidy.

Nigdy nie brał udziału czynnego w polityce! Czyż jego przemówienie w treści i formie całkowicie zasługujące na to, aby je umieścić na czołowych szpaltach politycznego dziennika, nie jest doskonałym dowodem, że na naszych ziemiach dziś dzieją się rzeczy, o których nie śmieliśmy marzyć od wielu lat. Polityka bez krzty demagogii, bez frazesu, bez obietnicy, które nie sposób spełnić. Polityka jasna i prosta jak dusza tutejszego człowieka i dlatego tak do tutejszego człowieka przemawiająca! Program zdrowego rozsądku! To zupełnie wystarcza, wystarcza aby działo się to wszystko opisem czego wypełniliśmy dziś szpalty strony 5-ej.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Obrady przewodniczących parlamentarnych grup regionalnych

W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Cara posiedzenie przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych.

W czasie posiedzenia przedstawiciele poszczególnych grup składali sprawozdania o sytuacji w kraju, po czym omawiane były zagadnienia związane z najbliższą ssesją sejmową.

W trakcie dyskusji poruszana była również sprawa powstania ewentualnych ugrupowań politycznych.

Żadne uchwały w tej materii w czasie zebrania nie zapadły. Być może, iż sprawa rozważana będzie ponownie na następnym zebraniu, które odbyć się ma według pogłosek w pierwszych dniach listopada.

O terminie następnego zebrania, o ile marszałek zdecyduje się je zwołać, posłowie będą zawiadomieni.

Parlamentarna grupa oświatowa a Z. N. P.

Dziś w Sejmie obradowało Prezydium parlamentarnej grupy oświatowej posłów i senatorów. Na posiedzeniu tym przy rozważaniu najważniejszych spraw aktualnych z dziedziny szkolnictwa omawiano również sytuację wytworzoną na terenie Zw. Naucz. Polskiego.

Peowiacy składają hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego 11 listopada

Jak donosiliśmy w swoim czasie, w dniu 11 listopada odbędzie się w Wilnie święto peowiackie pod hasłem „Hołd Peowiaków Sercu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego". W uroczystościach weźmie udział jak się dowiadujemy, około 15 tys. Peowiaków i Peowiaczek, ze wszystkich okręgów Związku Peowiaków.

Program uroczystości przewiduje hołd na Rossie, defiladę przed Mauzoleum, w którym znajduje się Serce Marszałka. Po defiladzie nastąpi uroczysta dekoracja około 1500 Peowiaków krzyżem peowiackim, oraz przeszło 300 Peowiaków Krzyżem Zasługi, nadanym za działalność społeczną. W godzinach popołudniowych odbędzie się wielka akademia.

Na uroczystości przewidziana jest obecność najwyższych czynników Państwa, jak mówią będzie ona miała również akcenty polityczne.

P. Premier wyda specjalne zarządzenia w sprawie konfiskat prasowych

WARSZAWA, (Pat). Prezydium Rady Min. komunikuje:

W dniu 19 bm. p. premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął na półtoragodzinnej audiencji delegację Związku Dziennikarzy w osobach: prezesa Związku płk. Ścieżyńskiego, wiceprezesa red. Wierzyńskiego i sekretarza gener. red. Kozłowskiego oraz prezesów syndykatów: Krakowskiego — red. dr. Flacha, łódzkiego — red. Gumkowskiego, poznańskiego — red. Kędzierskiego i warszawskiego — red. Grosterna.

Delegacja wręczając obszerny memoriał, zwróciła uwagę pana premiera na wielką ilość konfiskat prasowych w ostatnich tygodniach oraz na wyjątkową niejednolitość w stosowaniu tych represyj przez odpowiednie władze poszczególnych okręgów administracyjnych. Wskazując na wielkie trudności, które wynikają stąd dla prasy w jej codziennej pracy, delegacja prosiła p. premiera o uregulowanie tej sprawy w sposób zgodny z duchem obowiązujących praw i jednolity na całym terenie państwa.

Pan premier wyraził zadowolenie z zetknięcia się z prz[illegible] organizacji dzienn[illegible] i za[illegible] czył na wstępie swój życzliwy stosunek do prasy i jej zadań. Następnie, charakteryzując ogólną sytuację polityczną kraju, omówił szczegółowo przedstawiony przez delegację całokształt zagadnienia i poszczególne fakty, oraz zapowiedział wydanie w czasie najbliższym odpowiednich zarządzeń dla władz administracyjnych celem usunięcia obecnych niedomagań.

W końcu p. premier nadmienił, że cel ten wymaga odpowiedniego współdziałania również ze strony prasy i zwrócił się o to z apelem do obecnych jej przedstawicieli.

Niemcy domagają się autonomii w Czechosłowacji

BERLIN. (Pat.) Niedzielne zajścia w Teplicach posiadają, zdaniem tutejszych kół politycznych, bardzo doniosłe znaczenie. Koła te wskazują z niepokojem na ewentualne konsekwencje.

Zajścia te w przekonaniu tutejszych czynników są wynikiem świadomej prowokacji, idącej z góry, a której celem może być chęć powikłania stosunków czesko-niemieckich.

Skandal teplicki — jak go tu określają — dał okazję do ponownego wysuwania żądań w sprawie autonomii dla Niemców sudeckich. Żądania takie, postawione przez przewódcę niemieckiej partii sudeckiej Henleina, bronią tu i uzasadniają nie tylko wymaganiami 3 i półmilionowej ludności niemieckiej w państwie czechosłowackim, lecz również własnym interesem tego państwa, które tylko w ten sposób może uchronić się przed dalszym zaostrzeniem stosunków ze swą ludnością niemiecką, a w konsekwencji z Rzeszą.

Cała dzisiejsza prasa niemiecka, zarówno poranna, jak i wieczorna, wysuwa na czoło swych rozważań echa wypadków teplickich oraz znany list Henleina do prezydenta Benesza.

„Deutsche Dipl.-Polit. Korrespondenz" pisząc na ten temat stwierdza, że wysunięte przez Henleina żądanie autonomii dla Niemców sudeckich jest zupełnie uzasadnione. Nie można się dziwić, iż pragną oni aby ich własny obszar zarządzany był przez ich rodaków. Ze strony czeskiej starano się dotychczas wszystkie dążenia w tym kierunku stłumić w zarodku. Równocześnie usiłowano wszelkie wiadomości o konfliktach narodowościowych w państwie czechosłowackim, które ostatnio zaczęły się przedostawać do wiadomości zagranicy — przedstawiać jako plotki i twory fantazji pewnych czynników w Rzeszy. Równocześnie Czechosłowacja — ufna w swe przymierze z Sowietami i Francją — spodobała sobie rolę popierania wszystkich urojonych czy też istotnych animozji zagranicy w stosunku do Niemiec.

Jeśli kierownicze sfery Czechosłowacji — kończy „Dipl. Polit.-Korresp." — będą się nadal uparcie trzymać obecnej politycznej i państwowo-prawnej struktury swego państwa, to nie mogą w żadnym wypadku być uważane za konstruktywny element dla pokoju Europy.

Sowiety wypowiadają pakt Mongolii Zewn. by w ten sposób dopomóc Chinom

TOKIO. (Pat.) Korespondent szanghajski dziennika „Niszi-Niszi" donosi, że pakt wzajemnej pomocy pomiędzy Sowietami a zewnętrzną Mongolią z roku 1936 ma być wypowiedziany.

Otrzymawszy sprzeczne informacje na temat konfliktu chińskiego od ambasadora Bogomołowa i sowieckiego attache wojskowego Lewina, Stalin postanowił rzekomo wyrzec się paktu z zewnętrzną Mongolią na rzecz suwerenności Chin, przy czym wojska mongolskie przeszłyby pod kontrolę rządu nankińskiego i walczyłyby przeciwko Japonii w wewnętrznej Mongolii i Mandżurii.

Agencja Domei zaznacza, iż plan ten miałby na celu udzielenie pomocy wojskowej Chinom bez bezpośredniego mieszania się Sowietów do konfliktu japońsko-chińskiego.

80.000 Włochów walczy po stronie gen. Franco według relacyj angielskich

LONDYN. (Pat.) Dzisiejsza prasa angielska wyraża powątpiewanie w ścisłość podanej w Rzymie liczby ochotników włoskich w Hiszpanii, t. j. 40.000. Dzienniki twierdzą, że według informacyj angielskich, po stronie gen. Franco walczą w Hiszpanii 4 dywizje włoskie, nie licząc oddziałów specjalnych, sił lotniczych, technicznych i t. d. Ogólnie 80 tys. ludzi.

Paniczne wyzbywanie się akcyj w Nowym Jorku

LONDYN. (Pat.) Z Nowego Jorku donoszą, że Wallstreet była wczoraj znowu widownią panicznego wyzbywania się akcyj. Fala ta ogarnęła cały rynek giełdowy. Nawet akcje, uważane za najbardziej pewne, spadły o 10 punktów, inne zaś o 15. Zwłaszcza ujemnie kształtowały się kursy akcyj stali. Ogółem zmieniło posiadaczy 3.230.000 akcyj, z czego 1.400.000 sprzedano w nastroju panicznym w ciągu ostatniej godziny trwania giełdy. Od połowy sierpnia, a więc w ciągu dwuch miesięcy deprecjacja pakietu akcyjnego w Stanach Zjednoczonych wynosi 50 milionów funtów szterlingów.

Mieszkańcy całych dzielnic miast Palestyny pod aresztem domowym

JEROZOLIMA. (Pat) Ubiegłej nocy jedna z kolonij żydowskich w południowej Palestynie była w ciągu 40 minut ostrzeliwana. Policja zaalarmowana przez rakiety, niezwłocznie wysłała silny oddział, na którego widok napastnicy rozproszyli się.

Rząd ogłosił wyjątkowe zarządzenia, zawierające listę domów w okolicy Jerozolimy, Hebrony i Lyddy, które zostaną zburzone za pomocą dynamitu w razie powtórzenia się ataków terroru. Mieszkańcy Lyddy podlegają obecnie specjalnie surowym przepisom. Nie wolno im opuszczać swych domostw w ciągu 22 godzin na dobę. Pozostawiono im tylko 2 godziny na załatwienie interesów i zakupów w mieście. Sytuacja ta będzie trwała do chwili spłacenia pierwszej części zbiorowej kary, jaką władze brytyjskie nałożyły na całą gminę po podpaleniu zabudowań na miejscowym lotnisku.

W Jerozolimie również wydano szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie spokoju w starej części miasta. 5 bram. znajdujących się w średniowiecznych murach, otaczających starą Jerozolimę, postanowiono zaopatrzyć w potężne żelazne sztachety, które będą mogły być z łatwością każdej chwili zamknięte.

MINA NA TORZE KOLEJOWYM.

HAIFA. (Pat.) W pobliżu Gazy na krótko przed nadejściem pociągu, zdążającego do Egiptu, wykryto na torze kolejowym minę, którą zdołano w porę usunąć.

3 domy policja wysadziła w powietrze

Energiczna walka władz brytyjskich z terorem

LONDYN. (Pat). Palestyńskie władze bezpieczeństwa dokonały dzisiaj szeregu zarządzeń karnych, jako represyj za wczorajszy napad terorystów arabskich na posterunek policji we wsi Daharia koło Hebronu. Jak wiadomo, napastnicy sterroryzowali wówczas obecnych na posterunku policjantów Arabów, których zmusili do wydania całego zapasu broni i amunicji. Obecnie władze nakazały zdemolować tyle domostw we wsi Daharia, ile karabinów policyjnych zostało w czasie napadu zabranych. Oddział wojska i policji otoczył dzisiaj o zmierzchu wieś, po czym zażądał wydania zabranych karabinów. Gdy wieś nie zareagowała przeprowadzono dokładnie rewizje, które nie dały jednak żadnych rezultatów. Wówczas saperzy brytyjscy wysadzili 3 domy w powietrze. O ile skradzione karabiny nie zostaną w oznaczonym czasie zwrócone, to stopniowo dalsze domostwa ulegną zdemolowaniu. Ponadto nałożono na wieś wysoką kontrybucję w sumie 2000 Ł. Wśród mieszkańców rozpoczęła się już zbiórka w naturze na ten cel. Wreszcie władze nakazały 30 miejscowym chłopom arabskim stawiać się codziennie na posterunku policji w Hebronie, znacznie oddalonym od wsi.

Mufti Jerozolimy przebywać ma obecnie w Bejrucie w Syrii u niejakiego dr. Fakhoury, którego dom jest pod stałą obserwacją policji francuskiej. W Palestynie krążą pogłoski, że mufti zamierza udać się do Włoch lub Egiptu.

Nożycami przez prasę

Komu wierzyć?

„Gazeta Polska" przedrukowuje artykuł o Z. N. P. z „Jutra Prasy" zaznaczając, że jest on całkowicie zgodny z jej poglądami. Czytamy w nim:

KOMU WIERZYĆ.

I niech opinia publiczna rozstrzygnie. Niech zarzutom pana Składkowskiego przeciwstawione zostaną poglądy pana Kolanko, czy p. Machowskiego.

A my szarzy pracownicy, ze wstydem przyznajemy się, że, mając do wyboru dwa zdania, dwa stanowiska: pana Składkowskiego i pana Kolanki wraz z panem Machowskim, wolimy wierzyć p. Składkowskiemu, żołnierzowi Piłsudskiego, wiernemu synowi Ojczyzny, uznojonemu w pracy publicznej dla Polski.

Sprawa zarządu Związku Nauczycielstwa odsłoniła nam wiele patologicznych objawów życia publicznego. Świadczą one o głębokich rysach, pozostawionych przez zaborców w naszej psychice.

CZY ZWIĄZEK BYŁ ZWIĄZKIEM ZAWODOWYM.

A więc zagadnienie struktury prawno-organizacyjnej Związku, gdyż obrońcy jego usiłują przedstawić zarządzenie rządu jako zamach na wolność koalicji, na wolność związków zawodowych.

Ci fałszywi obrońcy rzekomo zagrożonej wolności nie chcą wiedzieć że 1-o związek Nauczycielstwa nie był związkiem zawodowym, 2-o że związek gromadził urzędników państwowych i był zwykłym stowarzyszeniem, podlegającym prawu o stowarzyszeniach. Z tych różnic wypływają konsekwencje. Związek zawodowy gromadzi pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie kapitalistycznym i stąd opinia publiczna i prawna Rzeczypospolitej przyznają związkom prawo koalicji, prawo strajku, prawo walki klasowej. Jest to zrozumiałe równoupraw nienie robotników, jako kontrahentów w walce z przedsiębiorcą o podział dochodu społecznego. Związek Nauczycielstwa, jako stowarzyszenie, gromadzące urzędników państwowych nie może występować wobec Państwa, jako kontrahent, nie można urzędnikom przyznać prawa do walki klasowej z Państwem, gdyż Państwo jest instytucją dobra publicznego, a nie kapitalistą, pracującym na zysk.

O tym należy pamiętać, jeżeli nie chcemy, by Polska pogrążyła się w odmęty anarchii.

Pel-mel.

Największa gminna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa święci swoją uroczystość

WARSZAWA. (Pat.) Dziś dnia 19 bm. w Zdunach, gm. Bąków, pow. łowickiego odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia własnego budynku największej w Polsce gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej.

Dom kasy, jak również dziedziniec oraz bramy przybrano bogato emblematami o barwach narodowych oraz zielenią. Wzdłuż dziedzińca ustawiły się już od rana szpalery dzieci miejscowy. szkół powszechnych w strojach księżackich, a dalej rada gminna z wójtem na czele, sołtysi okolicznych wsi, członkowie Komitetu Obchodu i zarząd gminnej Kasy w Zdunach, wydział. powiatowy, przedstawiciele kas pożyczkowo-oszczędnościowych, którzy zjechali z całej Polski, młodzież żeńskiej szkoły rolniczej oraz Koło Gospodyń Wiejskich.

U bramy, wiodącej na dziedziniec, zgromadzili się przedstawiciele władz z podsekretarzem stanu Min. Spr. Wewn. Korsakiem na czele, płk. Krudowski, naczelny dyrektor Banku Rolnego Staniszewski, dyr. gabinetu min. Rolnictwa Kryczkowski, dyrektor komitetu do spraw kultury wsi Kuphal i poseł Pacholczyk jako prezes Związku Pracowników Samorządu Gminnego.

O godz. 9,40 szosą od strony Łowicza przybył samochodem p. prezes Rady Ministrów i min. Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski w towarzystwie wojewody warszawskiego Nakoniecznikow-Klukowskiego i starosty Wł. Staszewskiego.

Po powitaniu p. premier zbliżył się ku wejściu do nowowzniesionego budynku Kasy pożyczkowo-Oszczędnościowej, otwierając go symbolicznym przecięciem wstęgi. Ks. proboszcz Karasiński dokonał aktu poświęcenia gmachu. Przybyli goście, oprowadzani przez wójta i prezesa zarządu kasy, zwiedzili wnętrze domu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, słuchając z uwagą wyjaśnień członków Komitetu obchodu.

Przemówienie P. Premiera

Na otwarciu własnego domu Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Zdunach pan prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni państwo.

Kilkaset lat temu w bagnistej wiedy dolinie rzeki Bzury, wielcy panowie budowali zamki. Budowali je w Sochaczewie, Łowiczu, Łęczycy, ażeby w razie klęski i potrzeby lud wiejski miał gdzie się schronić przed nieszczęściem, przed nieprzyjacielem.

Minęło wiele wieków i oto dziś widzimy, że nie żadni wielcy panowie, nie państwo, ale chłopi budują swe zamki tutejsze teraźniejsze. Takim zamkiem jest ta Kasa, bo służy tak. jak dawne zamki, do ratunku w razie nieszczęścia, do pomocy, do wzmocnienia ludu tej okolicy. Ta Kasa jest zamkiem, bo mieści w sobie siłę chłopską. upór chłopski i zrozumienie gospodarki chłopskiej, która polega na tym, żeby patrzeć w przyszłość i budować przyszłość. Ta Kasa, ten zamek chłopski, nie jest na ziemi polskiej odosobniony. Widzimy tu przedstawicieli kilkudziesięciu innych kas, którzy zjechali się, ażeby podziwiać tutejszą kasę, rozwój tego zamku siły chłopskiej. Ta siła chłopska sprawi, że Polska, którą nam zawsze przedstawiano, jako kobietę w cierniowej koronie, stanie się matką bogatą, która wszystkich karmić będzie i która wszystkim da dobrobyt, matką, dla której nie tylko umierać, ale z którą żyć będzie wszystkim dobrze.

Dlatego przyjechałem tu w imieniu rządu polskiego, ażeby pokłonić się temu symbolowi czynu chłopskiego, żeby uczcić siłę chłopską, która wytworzyła ten nowoczesny zamek — Kasę Oszczędności.

Ażeby dowieść jak Polska i jak Pan Prezydent Rzeczypospolitej ocenia tę pracę chłopską, przywiozłem odznaczenia, które w tej chwili nadam. (Okrzyki: niech żyje pan premier!)

Po udekorowaniu odznaczonych pan premier dodał: Życzę panom, żeby te odznaczenia były pobudką dla wszystkich w dalszej pracy. Widzicie panowie, że te odznaczenia dochodzą do najwyższych stopni i mają dowieść, że w Polsce cenione są prawdziwe zasługi.

Kronika telegraficzna

— **Premier grecki Metaxas** przybył do Stambułu na pokładzie pancernika „Averoff". Powitany on został bardzo uroczyście. Wieczorem specjalnym pociągiem odjechał do Ankary, gdzie złoży oficjalną wizytę.

60 dżonek zatopiły samoloty japońskie

SZANGHAJ. (Pat.) Przedstawiciel armii paponskiej oświadczył, że samoloty japońskie zatopiły na rzece Żółtej w pobliżu Tsinanu 60 dżonek chińskich z żołnierzami i amunicją.

Przedstawiciel armii japońskiej dodał, że samoloty japońskie będą nadal zatapiały wszystkie dżonki z transportami wojskowymi.

Hodowcy bydła z kolej idą na rozstrzelanie

MOSKWA. (Pat.) Pięciu członków organizacji szkodniczej, uprawiającej swą działalność na terenie sofchozów hodowlanych w rejonie Rostowskim, zostało skazanych na karę śmierci.

Również w rejonie rostowskim rozpoczyna się nowy proces 4-ch członków kontrrewolucyjnych organizacyj szkodników, która dążyła do osłabienia siły gospodarczej kołchozów m. in. przez tępienie pogłowia bydlęcego. Oskarżeni zarażali bydło chorobami epidemicznymi, dorzynali je i sprzedawali do miasta.

Chińczycy utracili Pao-Tou

TOKIO, (Uat). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Sejuan: wojska mongolskie pod dowództwem gen. Liszuhsina, wkroczyły dziś tryiumalnie do Pao Tou (końcowa stacja linii kolejowej Pekin—Sejuan). Ludność zgotowała wojsku entuzjastyczne przyjęcie. Kolej Pekin — Sejuan — Pao Tou długości 890 km znajduje się całkowicie w posiadaniu Japończyków. Agencja Domei donosi, że książęta mongolscy i wodzowie plemion wysyłają swych przedstawicieli do Pao Tou celem złożenia hołdu księciu Teh, naczelnemu wodzowi armii mongolskiej i zapewnienia poparcia dla jego oddziałów w walce i wyzwolenie Mongolii wewnętrznej z pod władzy chińskiej i zahamowanie penetracji komunistycznej z Mongolii zewnętrznej.

Front północny: wojska japońskie posuwające się wzdłuż kolei Pekin — Hankou nacierają na Czangte, wielkie otoczone murami miasto w prowincji Honan. Lotnictwo japońskie bombardowało objekty wojskowe pod Nankinem.

Front szanghajski: na odcinku północno-zachodnim wojska japońskie odepchnęły Chińczyków na zachód w rejonie Sintse i Laolungtse. Źródła chińskie stwierdzają, że na tym odcinku atak japoński nie powiódł się. Komunikat chiński stwierdza, że wojska chińskie na odcinku Kianguan zaatakowały kolej Szanghaj — Usung i posunęli się na wschód. Japońskie okręty wojenne bombardują m. Pajmuku nad rzeką Niebieską (60 km na północno-wschód od Szanghaju) przygotowując desant w tej miejscowości.

Dlaczego maj. Iwie

nie został rozparcelowany a przeszedł w ręce żydowskie

„Majątek Iwie przeszedł z rąk polskich w ręce Żydów.

Dziś, gdy wieś odczuwa tak wielki brak ziemi, dziś gdy nawet uprzemysłowione i wzorowo prowadzone majątki podlegają parcelacji dla upełnorolnienia — ziemia iwiejska przechodzi w obce ręce.

Sprawa Iwia jest świadectwem wielkiej niesprawiedliwości.

Proces przejścia tej ziemi w ręce Żydów musi być poddany rewizji przez czynniki miarodajne.

Majątek Iwie musi przez parcelację przejść do rąk naszych drobnych rolników".

Wiadomości tej nie wyssaliśmy z palca. Stanowi ona urywek z przemówienia p. kpt. Kuziana przewodniczącego Obwodu Lidzkiego O. Z. N., wygłoszonego w dniu 17 bm.

Nie umiemy tej wiadomości zaopatrzyć w żaden komentarz oprócz chyba tylko jednego wielkiego znaku zapytania.

Teatr Lutnia

Zespół baletowy Jana Cieplińskiego

Nasi — nieliczni — „reprezentanci" taneczni na forum międzynarodowym pokazują się czasem i w kraju. Mamy wtedy możność przekonać się nie tylko „jak ich piszą", bo to czytaliśmy w prasie, ale i „jak ich widzą". Niezawsze przy takiej okazji opinia rodaków „pokrywa się" i t. d. Mieliśmy sporo zastrzeżeń wobec Parnella.

Z zespołem Cieplińskiego znacznie łatwiej pogodzić się. Pod batutą internacjonała wielkiej klasy występuje kwartecik utalentowany, wdzięczny i kulturalny, w którym panie — Ziutę Buczyńską i Jadwigę Hryniewicka — ładnie stroją w autorytet sukcesy oficjalne i wyróżnienia na konkursach międzynarodowych. Polski balet! Tancerze polscy — jak sam Ciepliński — montują balety różnym narodom na obu półkulach, bywają filarami sławnych baletów... rosyjskich, ale polskiego baletu tej miary, na którą stać by nas było, gdyby prócz znakomitych tancerzy był jeszcze ruch program i tradycja taneczna — takiego baletu dotąd niema. To się robi dopiero.

Ambicje maleńkiego zespołu solistów, prezentujących z takim powodzeniem taniec polski za granicą, idą dość wysoko. Zamierzają do przezwyciężenia tej „rudy" folkloru, z którego wydobyć trzeba czystą sztukę. Dzieje się to kilku drogami: — przez groteskę i delikatne buffo, w czem celuje p. Ziuta Buczyńska, — przez stylizację, powiedziałbym abstrakcyjno-malarską, w czem p. Hryniewickiej dopomógł znakomicie kostiumolog, prof. St. Jarocki, wreszcie — przez „zeuropeizowanie" kompozycyjne, którego potrzebę wyczuwa doskonale p. Ciepliński i co delikatnie wprowadza dekoncentrując symetryczny zdawałoby się ruch trojga osób na scenie, oraz wydobywając synkopy i subtelności rytmiczne, o których by się żadnym wsiowym wirtuozom nie śniło. No i wreszcie „dochodzi" repertuar międzynarodowy, od klasycyzmu po ekspresjonizm — boć trzeba przecie tym zagranicznikom dać jakiś materiał porównawczy, a i obraz tego co się u nas w tej dziedzinie myśli i robi.

Toby mniej więcej był program, jeśli tak na gorąco, nie informowany, więc tylko na intuicji polegając, dobrze ideę jego zrozumiałem. Maleńki balet spełnia swe propagandowe zadania w sposób artystycznie smaczny Budzi szczere sympatie.

Czy jednak — biorąc rzeczy tak jak one są — ta propagandowa mobilizacja nie ciąży nad poszczególnymi członkami zespołu? Nie jest to prosta rzecz: dźwigać brzemię... artysty narodowego! Polityka, program — to krępuje indywidualności.

Np., czy dowiedzieliśmy się co może baletmistrz **Ciepliński**? W paru zaledwie zespołowych występując numerach tyle że błysnął. Czuło się dużą inteligencję, nerw i pewność, wielka pewność majstra, zduszoną w ciasnych ramach dla... celów wyższych.

Widząc pierwszy raz obie panie ledwie ośmielę się różniczkować, tak je upodobniły omówione konieczności.

P. Hryniewicka wydaje się w tym akordzie akcentem siły, rozmachu. Charakterystyczny byłby dla niej taniec p. t. „Marsylianka", reprezentatywny i najlepszy „Taniec z czynelami", gdzie rytm, dźwięk i obraz ruchowy składały się na pełną, wyrazistą stylowo całość. W tendencji do ekspresji indywidualnej, chwilami jakby się nie mieści w narzuconym rytmie („Taniec ludowy" Sygietyńskie czy stylu („Walc" Straussa który wyglądał, jakby przerobiony na Izadorę Duncan, jeśli książki i obrazki mogą dać pojęcie o Izadorze Duncan). We wdzięcznym Mazurku Chopina („Dzikie gęsi") zbliżała się znów do tego co było jakby „stylem wspólnym".

P. Buczyńska, o zobaczenie której gwałtowali mi różni bywalcy, to jedna z naszych „nadziei" i — jednocześnie — cały problem. Tańczyła studium „Z księgi dżungli" (rozmazane pantominą, druga część tańca bardziej przekonywująca), przywodząc skojarzenia z niezapomnianym kotem Yeychi Nimury; tańczyła w stylu dobrego ekspresjonizmu niemieckiego „Robotnicę", gdzie zestrój ruchowy lewego kolana i rąk był świetny; tańczyła „Walca" Delibesa, który był powiewnym walcem i „Pazia" Scarlattiego, który zachował urok starego stylu. To były jakby studia. „Sobą" była tancerka w swych trawestacjach ludowych, o czem już pisałem wyżej: — „Krakowiak", „Kujawiak", no i „Taniec bawarski", najefektowniejszy jeśli nie najciekawszy, gdzie lekkość materii (w najszerszym tego słowa rozumieniu) sumowała się z jakąś „nową rzeczowością", która, w niewielkim coprawda nasileniu jest jednak nie mniej specyficzna dla p. Buczyńskiej niż humor. Zdaje mi się że ta utalentowana tancerka, skazana jest na los wszystkich artystów nowoczesnych — długie i wytężone drażenie dróg do stylu epoki.

P. Wacław Wierzbicki b. ładnie możnaby powiedzieć „rasowo" i z ujmującą biegłością odtańczył „Taniec łowicki" Namysłowskiego z p. Hryniewicką.

Akompaniował i odegrał solo „Poloneza As-dur" i „Etiudę rewolucyjna" Chopina p. **Jan Bereżyński,** laureat konkursu szopenoskiego w Warszawie. Od Scarlattiego po Ekiera — bardzo miła rewia, szkoda tylko, że instrument tak sfatygowany.

Józef Maśliński.

—oOo—

„Sienkiewicz na stosie polskiego faszyzmu"

Sienkiewicz wciąż jeszcze jest aktualny, wciąż jeszcze powracają do jego dzieł publicyści, pragnąc wyłuskać z nich wskazania ideowo - polityczne na dobę współczesną i wciąż jeszcze pewne ugrupowania polityczne toczą jałowy spór o osobę Sienkiewicza, bezprawnie adaptując go jako hero'da swych haseł i obniżając ideową zawartość jego twórczości do znaczenia płytkiego, partyjnego szyldzika.

O tym żerowaniu polityków na artyzmie znakomitego pisarza i przykrajaniu jego świetnych utworów literackich do miary ciasnych ramek własnego programu politycznego pisał niedawno w „Kurjerze" p. Ping w artykule p. t. „„Sienkiewicz nie był karłem". Jako ciekawą ilustrację tego artykułu przytaczamy dziś notatkę prasy sowieckiej, która — choć osnuta na fałszywej wiadomości — zasługuje jednak na szczególną uwagę ze względu na rolę Sowietów, występujących tym razem... w obronie Sienkiewicza przed zakusami „legionistów Piłsudskiego".

Jest to krótki artykulik S. Piestkowskiego, zamieszczony w miesięcznik: „Kniga i praletarskaja riewalucija" (1937, nr. 2, str. 89—90) p. t. „Sienkiewicz na stosie polskiego faszyzmu". Autor rozpoczyna swe rozważania od fałszywej wiadomości jakoby „oficjalni kierownicy polskiej polityki, najbliżsi towarzysze Piłsudskiego wycofali z obiegu w Polsce jeden z najznakomitszych utworów Sienkiewicza, „Bartka zwycięzcę". Dalej następuje streszczenie noweli, po czym Piestkowski w ten sposób charakteryzuje utwór Sienkiewicza:

„Oczywiście autor przemilcza to i owo. Przecie nikt nie uwierzy, że tylko niemieccy podoficerowie wpajali w polskich chłopów nienawiść do Francuzów. Wiadomo wszakże, że katoliccy księża polskiej narodowości, idący za wskazaniem Watykanu, byli głównymi politycznymi wychowawcami poznańskiego „mięsa armatniego". Ale pomijając te „przemilczenia" zupełnie zrozumiałe u pisarza nacjonalisty i katolika, opowieść „Bartek zwycięzca" cieszy się całkiem zasłużoną sławą. Została napisana przepięknym polskim językiem i ze względu na siłę swych obrazów, zwłaszcza w opisach listów, stoi na poziomie najwybitniejszych utworów Sienkiewicza..."

„...Opowieść „Bartek zwycięzca" godna jest uwagi z powodu prawdziwego przedstawienia niewolniczego nędznego położenia polskiego wieśniaka i żołnierza, ofiar imperialistycznych apetytów klas rządzących. Wycofanie tego utworu z obiegu w Polsce — to jeszcze jeden cios w opinię polskiego faszyzmu... Sprawa cała wypływa stąd, że polski rząd w wyniku umowy z Niemcami, chce na wszelki sposób dogodzić Hitlerowi. W imię utrwalenia „przyjacielskich" stosunków z niemieckim sąsiadem usuwa się z polskiego rynku księgarskiego wszystko to, co mogłoby poderwać zaufanie narodu do rządu w Niemczech.

Ten nowy, niesłychany ze względu na swą śmiałość krok polskich faszystów, niweczących najlepsze tradycje polskiego patriotyzmu, świadczy o tym, że faszyzm daleki jest od patriotyzmu, chociaż i posługuje się nim niekiedy dla przynęty naiwnych zwolenników..."

Notatka, przytoczona powyżej w urywkach, godna jest uwagi z trojakiego względu.

1) jako typowy przykład bałamuctw i fałszów rozsiewanych przez prasę sowiecką o Polsce oraz specyficznych, wcale nie zaszczytnych chwytów stosowanych w informowaniu o stosunkach, panujących poza Rosją sowiecką;

2) jako doskonała ilustracja owego spłycania ideologii utworów Sienkiewicza, o którym pisał p. Ping w swym artykule,—w danym wypadku jako niezręczna próba wykorzystania autorytetu autora „Krzyżaków" w antyhitlerowskim podjudzaniu Polski, — arcyzabawne usiłowanie pasowania Sienkiewicza na „narodowego" herolda marksistowsko - żydowskiej akcji Polski przeciw Niemcom, tak żarliwie i jak dotąd daremnie aranżowanej przez p. Litwinowa i niektóre nasze „stronnictwa" i

3) jako ogromnie charakterystyczne odwoływanie się Sowietów Stalina do „pięknych tradycyj polskiego patriotyzmu", oskarżanie ruchów „faszystowskich" o brak miłości ojczyzny przez tych, dla których do niedawna jeszcze uczucie to było na indeksie „przeżytków kapitalistycznego ustroju świata", wytworem księży, ziemian i burżujów, tumaniących w ten sposób ciemny, nieuświadomiony proletariat i rozbijających jego światową solidarność, — jako ogromnie znamienny objaw tego radykalnego przewekslowania polityki wewnętrznej ZSRR na tory „sowieckiego patriotyzmu".

I czy nie tu właśnie tkwi główna przyczyna zmiany sowieckiej publicystyki w stosunku do Sienkiewicza, potępianego dotąd stale jako pisarza „katolickiej reakcji" i „imperialistycznego szowinizmu". C. Z.

Cicho sza!

Dzień w dzień donoszą dzienniki o ofiarowaniu przez jakąś gminę, przez pracowników jakiejś fabryki czy instytucji samolotu, karabinu maszynowego, czy innego zaopatrzenia bojowego dla naszej armii. Czasami są to dary przedstawiające duże znaczenie materialne. Czasami znaczenie materialne jest mniejsze. Nie o tej jednak materialnej wartości chcę tutaj mówić. Bo o ileż większe znaczenie posiada moralna wartość tych darów społeczeństwa dla wojska. Jakże olbrzymia jest wartość wychowawcza tych karabinów maszynowych! Dziś społeczeństwo nasze przedstawia — żeby użyć modnego określenia — obraz kompletnej dekompozycji. Więcej, stare polskie anarchizowanie nabiera dziś cechy niemal powszechności. Jak bardzo radosny na tle tego rozbicia jest fakt owego głębokiego przywiązania do armii, powszechne zrozumienie jej roli w życiu narodu. W powodzi papierowych akademij, jakie zatruwają nam życie niemal codziennie, te skromne uroczystości przekazania armii ufundowanego przez ludność sprzętu wojennego mają jakże głęboką i piękną treść.

* * *

O pewnej wierzbie, rosnącej w jednym ze wschodnich powiatów, powiadają, że jest tak spróchniała, tak nie ma oparcia w osuwającym się z pod jej korzeni gruncie, że byle ją palcem tknąć, a wnet się wywróci.

Powiadają jednakże również, że wierzba owa mimo mocnych podmuchów nie przewraca się, gdyż jest mocno przywiązana do pewnego kołka warszawskiego.

* * *

O cynizmie wyborów sowieckich, mających się odbyć wedle „najdemokratyczniejszej konstytucji w Europie" świadczy taki choćby drobiazg: kandydatura **generalnego komisarza bezpieczeństwa Jeżowa właśnie w okręgu archangielskim.** 100.000 zesłańców sołowieckich wyrazi przez entuzjastycznie jednomyślny wybór Jeżowa swą głęboką wdzięczność reżimowi ojca narodu sowieckiego za sprawiedliwe i miłosierne zesłanie ich na miodem i mlekiem płynące wyspy Sołowieckie.

* * *

Na jednym z odczytów Ferdynand Ruszczyc powiedział:

„Jedyne w swoim rodzaju muzeum rzeźby, jakim jest kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu, mówi o bujnym życiu i śmiałych poczynaniach artystów rzeźbiarzy, czujących dobrze atmosferę wileńską. Mamy nadzieję, że fragmenty tej rzeźby w odlewach gipsowych zostaną spopularyzowane, a w reprodukcjach trafią do podręczników historii sztuki".

Odlewy niejednego fragmentu z kościoła św Piotra i Pawła mogą rzeczywiście wspaniale upiększyć nasze mieszkania, nie mówiąc już o jakichś salach recepcyjnych i temu podobnych dziwolągach. Ale nie można się spodziewać, by takie duże odlewy znalazły bardziej szerokie rozpowszechnienie. W tym miejscu chcę zwrócić uwagę na małe odlewy, jakie sprzedaje się w Krakowie. Odtwarzają one w miniaturze poszczególne głowy z ołtarza mariackiego, dłuta Wita Stwosza. Są kupowane bardzo szeroko. T. zw. popularnie „główki krakowskie" nie odtwarzają dokładnie oryginału (polichromowane drzewo), gdy tymczasem analogiczne miniatury rzeźb z kościoła św. Piotra i Pawła dzięki pokrewnej technice oddawałyby ducha kościoła całkiem wiernie.

Powinni się tym zainteresować nasi młodzi rzeźbiarze. Gdyby wykonane przez nich miniatury były naprawdę wierne mogłyby niewątpliwie liczyć na zbyt bardzo poważny. Główki te „poszłyby" nietylko wśród turystów, ale i w samym Wilnie.

K. J. W.

Rekonstrukcja chorągwi krzyżackich na Wawelu

W tkalni wawelskiej trwają od dłuższego czasu prace nad rekonstrukcją kilkudziesięciu chorągwi krzyżackich, które niegdyś wisiały w nawie katedry. Chorągwie te uległy zniszczeniu i zachowały się jedynie kolorowe kopie. Sześć takich chorągwi umieszczono już w salach II-go piętra północnego skrzydła zamku.

W salach tych, fundowanych przez pułki piechoty polskiej, zawieszony ma być w przyszłości „Hołd pruski" Matejki.

PETARDA
pod drzwiami adwokata w Warszawie

Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie zagadkowego zamachu petardowego, dokonanego w domu Nr. 71 przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie.

Nieznani sprawcy podłożyli wieczorem petardę pod drzwiami zamieszkałego we wspomnianym domu adwokata Witolda Dąbrowskiego.

Petarda eksplodowała, jednak nie wyrządziła nikomu krzywdy. Zaalarmowani hukiem lokatorzy zawiadomili straż ogniową i policję. Sprawców nie zdołano pochwycić.

Istnieje podejrzenie, że podłożenie petardy pod drzwi adw. Dąbrowskiego było zemstą ze strony pewnej grupy. Teroryści — jak się zdaje — pomylili się jednak co do osoby.

Podjęte śledztwo niewątpliwie ustali istotną przyczynę zamachu petardowego.

NA WIDOWNI

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU „MŁODEJ WSI" 19 GRUDNIA.

Zarząd Główny Centralnego Związku Młodej Wsi rozesłał do wszystkich ogniw organizacyjnych zawiadomienia, że doroczny zwyczajny Zjazd sprawozdawczy Centralnego Związku Młodej Wsi odbędzie się w Warszawie dnia 19 grudnia b. r. Na Zjeździe tym będzie rozważana deklaracja ideowo - programowa CZMW uchwalona w czerwcu przez Radę Naczelną.

WARSZAWSKA KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

W niedzielę odbyła się Konferencja Okręgowa Warszawskiej Organizacji PPS.

Konferencja powzięła uchwałę zasadniczą, stwierdzającą, że „ubiegłe półrocze ujawniło w całej pełni słuszność linii politycznej Radomskiego Kongresu naszej Partii.

Poza tym powzięto szereg innych uchwał, tyczących się Z. N. P. i t. p.

DODATEK DLA DZIECI PRZY „WSI POLSKIEJ".

W najbliższym czasie organ Obozu Zjednoczenia Narodowego „Wieś Polska" wydawać będzie specjalny dodatek dla dzieci. Dodatek ten ukazywać się będzie co dwa tygodnie.

KONFISKATA DEKLARACJI KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

Na zebraniu „Klubu Demokratycznego" po przyjęciu „małej deklaracji demokratycznej" i regulaminu, uchwalono szereg jednomyślnych wniosków, między innymi:

Wniosek o ścisłej współpracy ze zorganizowanymi masami chłopskimi i robotniczymi, a w pierwszej linii — z Polską Partią Socjalistyczną i ze Stronnictwem Ludowym.

Uchwalona deklaracja programowa uległa niemal w całości konfiskacie.

STRONNICTWO PRACY NA POMORZU.

Zwołanych już zostało szereg zjazdów powiatowych Stronnictwa Pracy na terenie Pomorza. Do władz nowego Stronnictwa wchodzą tu przeważnie członkowie b. NPR. Funkcję prezydium Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy pełnią działacze N. P. R., A. Antczak i Z. Felczak

ZEBRANIE LUDOWCÓW W TARNOWIE.

W Tarnowie odbył się zjazd powiatowy ludowców, na którym omawiano przede wszystkim sytuację postrajkową. Wypowiadano się za współpracą z robotnikami; w stosunku do Stronnictwa Pracy padały uwagi bardzo krytyczne.

ZWOLNIENIE DZIAŁACZA LUDOWEGO Z WIĘZIENIA NA MOKOTOWIE.

W dniu 16 bm. został zwolniony z więzienia mokotowskiego w Warszawie uwięziony podczas strajku chłopskiego kierownik organizacyjny Stronnictwa Ludowego województwa lubelskiego Józef Gójski

WOŁ. ZW. M. W. SOLIDARYZUJE SIĘ Z GACIĄ.

W Różynie na Wołyniu podczas konferencji instruktorów Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej (pozostającego pod bezpośrednimi wpływami min. Poniatowskiego) uchwalono wyrazić gorący protest i oburzenie przeciwko napaściom na wiciowy uniwersytet w Gaci Przeworskiej. Równocześnie na konferencji tej zebrano odpowiednią sumę na rzecz gackiego uniwersytetu wiejskiego. Wydany w tej sprawie komunikat podpisali m. in. Mieczysław Zadrożny, prezes WZMW i Kowal Leon, sekretarz tej organizacji.

KONFISKATA „PRZODOWNIKA WIEJSKIEGO"

Komisariat Rządu m. st. Warszawy skonfiskował numer 8/9 „Przewodnika Wiejskiego". Jak wiadomo „Przewodnik Wiejski" jest organem („Siewu") Związku Młodej Dsi.

DZIESIĘCIOLECIE ZWIĄZKU WICIOWEGO.

W dniu 24 października br. odbędzie się w Kielcach Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół młodzieży Wiejskiej (Wici) Związków Sąsiedzkich i Powiatowych Województwa Kieleckiego. Zjazd ten będzie miał charakter specjalnie uroczysty gdyż przypada w dziesiątą rocznicę istnienia Związku.

Bojkot towarów japońskich

Rada Generalna Trade Unionów ogłosiła, iż na apel do bojkotu towarów japońskich, wystosowany przez Radę Narodową Pracy, nadeszły jednomyślne odpowiedzi Sekcyj Międzynarowych Związków Zawodowych. Odpowiedzi te nadesłały organizacje zawodowe w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Nowej Zelandii, Australii, Meksyku, Indiach, Belgii, Holandii, Francji, Szwajcarii, krajów skandynawskich, Czechosłowacji, Austrii i Irlandii.

Nowości wydawnicze

(Wyd. Gebethnera i Wolfa)

— **Pisma Elizy Orzeszkowej. — Tom V i VI. — Meir Ezofowicz.** Jedna z najpiękniejszych powieści Orzeszkowej, malująca zaklęty świat ghetta żydowskiego, poznany przez autorkę w Grodnie, daje nam obraz tego społeczeństwa, żyjącego na naszej ziemi od setek lat, obok nas, splątanego interesami materialnymi z nami, ale dalekiego duchowo. Powieść na czasie... Co prawda Orzeszkowa opisuje tylko społeczeństwo żydowskie Szybowa zaledwie przelotnie, wybornie zreszłą zarysowując postać młodego dziedzica Kamiońskiego i jego stosunek do Żydów, ale z całego tonu powieści, z całego ujęcia właściwego Orzeszkowej, która miała na otaczające sprawy pogląd realistyczny, zabarwiony jednocześnie najszlachetniejszym romantyzmem, wieje głębokie i tak znamienne u tej autorki ze sfery ziemiańskiej szlachetne, chrześcijańskie i humanitarne podejście do człowieka. Do każdego człowieka, jakiej bądź rasy. Znamienne zresztą są wyrażone przez nią w listach poglądy na pogromy żydowskie inscenizowane w latach 85-ym i innych przez rząd rosyjski. Drży z trwogi, by tej ohydy nie przeszczepiono do naszego kraju, by dzikimi metodami nie zarażono naszego społeczeństwa...

Tom VI zawiera cztery dłuższe nowele: Stracony, Dziwak, Pani Luiza, Szara dola. Poruszają one sprawy najboleśniej jątrzące ówczesne społeczeństwo na Litwie i Białejrusi, to polskie społeczeństwo pozbawione najbardziej ideowych sił, najlepszych ludzi, którzy zamiast przewodzić słabszym, zamierali w lodach Sybiru. Niezmierną wartość mają powieści, obrazujące społeczeństwo w danym momencie. Czasy w których żyła i tworzyła Orzeszkowa były przełomowe, były ciężkim przejściem i ogniową próbą dla ziemiaństwa, które zdziesiątkowane przez powstanie, wyrzucone z odwiecznych siedzib, zubożone przez zniesienie pańszczyzny, miotało się bezradnie na bruku miejskim, lub obrastało pleśnią i bankrutowało w bezmyślnym nieróbstwie. Tę całą atmosferę, te stosunki rodzinne i społeczne znalazły w Orzeszkowej doskonałą i sumienną kronikarkę.

— **Wacław Berent. Diogenes w kontuszu.** Synteza w skrótach ostatnich dni Rzeczypospolitej, migawki znanych ludzi, zaczątki walk i piśmiennictwa. Dość zmanierowany styl Berenta odbiera życie figurom, które stają się papierowe.

— **Światopełk Karpiński. Kreda na parkanie.** Pozbierane z pism „michałki" uwiecznione w książce, dziwnie nudzą na ogół. To co się czyta w gazecie szybko, co może wywołać śmiech, w książce obciąża i w dużej dozie staje się niestrawne. Najlepsze są wiersze naśladowane z Boya i oryginalne, bardzo zabawne i trafne w satyrze. (Wydawnictwa Roju).

Wydawnictwo Roju

— **Stanisław Rodecki. Zemsta Martineza.** Zawiła i śmiało rozbudowana powieść awanturnicza, mająca za tło rywalizację republik południowo-amerykańskich. Machinacje finansjery, masonerii, Inteligence Service, wszystko się splata zręcznie i tworzy barwną kanwę, w której i dzieje miłości znajdują swój wyraz.

— **Georges Bernados. Pamiętnik wiejskiego proboszcza.** Autor wyspecjalizował się w powieściach, będących raczej naukowymi studiami psychologicznymi nad jedną, mało zbadaną klasą społeczną, klerem prowincjonalnym. Już powieść „Pod słońcem szatana", dawała niesamowity obraz wzlotów i upadków kuszonego przez przemożnego księcia ciemności, niepozornego biedaczyny Bożego. Niniejsza książka, to samoanaliza pokornej duszy, targanego cierpieniami młodego proboszcza, który nie umie sobie z niczym i z nikim dać rady, cierpi nad tym i tylko tym cierpieniem, miłosierdziem i dobrocią zbawia ludzi. Obok, dla kontrastu, inny typ potężny, bujny, pewny siebie i znawca życia proboszcz z Torcy. Książka dość monotonna lecz zawierająca wielkie głębie duchowe.

— **Bogdan Suchodolski. Uspołecznienie kultury.** Poważna książka, na którą się złożyły artykuły drukowane w różnych czasopismach, traktuje o zagadnieniach współczesnej kultury. Treść dzieli się na następujące części: Zagadnienia kultury, Kultura współczesna, Kultura elity i Ogółu, Nasza droga. Zwłaszcza rozdziały mówiące o wpływie maszyn na

Nowy pomnik Rakocziego w Budapeszcie

Na pięknym placu, otoczonym wspaniałymi budynkami, przed parlamentem w Budapeszcie stanął nareszcie pomnik jednej z najwybitniejszych osobistości z historii Węgier, najdzielniejszego bojownika o ich wolność, Franciszka Rákocziego II.

Przeszło 200 lat minęło od chwili zgonu Franciszka Rákocziego, który nastąpił w r. 1735 w Radosto, nad morzem Marmara. Pochodził ze starej węgierskiej rodziny. Przodkowie jego panowali w XVII wieku w Siedmiogrodzie i w tej części Austrii Wschodniej, która wówczas nie znajdowała się pod jarzmem tureckim. Wychowany był na dworze wiedeńskim, przebywał również dłuższy czas na dworze Króla-Słońca, który go też, później dzielnie wspomagał, kiedy Rákoczi stanął na czele rodaków do walki o wolność Węgier. Po długotrwałych wysiłkach przeciwnik jednak zdławił ten ruch. Rákoczi musiał uciekać i znalazł schronienie w Turcji. Tam pozostał do śmierci.

Pomnik, który przedstawia Rákocziego na koniu w momencie ataku, jest dziełem znanego węgierskiego rzeźbiarza, Jana Pásztora. Artysta umiał w tym pełnym prostoty, a przecież mającym w sobie dziwną dostojność, pomniku, zakląć wszystkie te elementy, które podkreślają znaczenie Rákocziego dla Węgier: był to książę rycerskiego ludu, przywykłego do bojów, dzielny władca, który przecież spędził młodość na najświetniejszych dworach zachodu. I dlatego Pásztor nie przedstawił go, jak zwykle Węgrów z owej epoki, w narodowym stroju w węgierskiej szamerowanej kurtce, z przerzuconym przez ramię dolmanem i w czapce (zwanej po węgiersku „kucsma") bramowanej futrem, lecz w ufryzowanej peruce i pancerzu na piersiach.

I stoi oto przed parlamentem węgierskim ten posąg jakby chciał dać świadectwo prawdzie, że w odczuciu Węgier dzisiejsze życie oparte na konstytucji związane jest ściśle z narodowymi wodzami przeszłości. **(St. Ol.)**

Nie lekceważmy grypy

40.000 ludzi rocznie na świecie przechodzi tę tak często lekceważoną chorobę, lecz jakże często skutki jej bywają tragiczne. Jeśli bowiem sama choroba ma przebieg dość łagodny, pozostałości po niej przez długie lata nękają ludzi. Wielu chorym pozostawia ona długotrwałą febrę, inym śpiączkę, osłabienie wzroku, niedokrwistość, drżenie rąk, chorobliwe pocenie się, a często nawet chorobę umysłową. Zrozpaczeni lekarze bezsilnie obserwują te wypadki lekkomyślności ludzkiej.

Wyjaśniła się zagadka 8 milionów zł. ks. Pszczyńskiego

Rodzina książąt Pszczyńskich na Śląsku — dostarczyła opinii publicznej nowej sensacji. Oto hr. Aleksander Hochberg zaskarżył swego ojca — starego księcia Pszczyńskiego o przyznanie mu 439.000 złotych. Tłem sporu były sprawy podziału olbrzymiego majątku tego magnackiego rodu na Śląsku.

Spór ten wywodzi się jeszcze z roku 1907, kiedy to dziadek hr. Aleksandra Hochberga przyznał pozostałym braciom księcia Pszczyńskiego w testamencie słynny Browar Tyski. Jedną czwartą część spuścizny otrzymał Fryderyk, po którego śmierci miała ona przypaść w udziale właśnie Aleksandrowi. Ponieważ jednak Fryderyk wyznaczył Kasę w Wałbrzychu swoim w tej sprawie zastępcą, przeto po jego śmierci sukcesorem tej części majątku został książę Pszczyński.

Dopiero dwa lata temu hr. Aleksander Hochberg dowiedział się o tak ważnym dla niego szczególe testamentu, znajdującego się w Sądzie Grodzkim w Pszczynie. Wówczas dwaj arystokraci polscy tworzący sąd polubowny w tej sprawie— uznali pretensje Aleksandra do jednej czwartej części browaru. Sąd Apelacyjny wydał klauzulę egzekucyjną. Polska Spółka Powiernicza ustaliła wysokość należnej Aleksandrowi pretensji obliczając ją za cały okres od chwili dojścia Aleksandra do pełnoletności na 8 milionów zł. Pozew hr. Hochberga ujmował tylko należną mu część za jeden rok — właśnie w wysokości 439 tysięcy złotych. Sprawę, jak wiadomo, załatwiono ugodowo. Przy tym jednak wyjaśniła się pewna tajemnica. Jaki był cel niedoszłej do skutku rozprawy? Ale cel był bardzo ważny. Chodziło bowiem o to, aby sąd prawnie zatwierdził pretensje hr. Aleksandra Hochberga, który w innym wypadku napotkałby na bardzo poważne trudności przy wypłacie tej sumy, gdyż majątek książąt Pszczyńskich nie może się opędzić od licznych wierzycieli...

Sak i tasak po linie z V piętra

Mieszkańcy domu przy ul. Leszno 27 w Warszawie mieli sensację.

Około godziny 9 po linie, przymocowanej do rusztowania, zjeżdżał z 5 piętra na dół jakiś człowiek, trzymający w ręku wielki tasak. Zawiadomiony dozorca domu zamknął bramę i zaalarmował komisariat P. P. Nieznajomego nadeszły policjant zatrzymał. Jest to Mojsze Sak (Grzybowska 18). Wraz z Sakiem przybyło do komisariatu kilka osób, które twierdziły, że zatrzymany usiłował okraść mieszkanie na piątym piętrze, należące do właścicielki drukarni Zofii Wajndorf.

Przeprowadzone dochodzenie rzuciło jednak inne światło na całe wydarzenie. Sak był znajomym Zofii Wajndorf i często ją odwiedzał. Nie podobało się to bratu panny, zamieszkałemu przy ul. Pańskiej 5, który postanowił rozprawić się z Sakiem. Wczoraj upewniwszy się, że zastanie u siostry jej adoratora zapukał do mieszkania. Usłyszawszy pukanie oboje młodzi postanowili odeprzeć ewentualny atak. W tym celu Sak uzbroił się w tasak i nóż kuchenny a niewiasta w laskę. W ostatniej chwili zorientowawszy się, że sprawa przybrać może niepożądane rozmiary, Sak postanowił wycofać się z mieszkania w tak oryginalny sposób.

Rodzina zamachowca Bieganka odpowiadała za krzywoprzysięstwo

Sąd w Krotoszynie rozpatrywał sprawę o krzywoprzysięstwo w sporze o zakup gruntu, w której ławę oskarżonych zajęli trzej członkowie rodziny Bieganka, sprawcy zamachu na płk. Koca w Świdrach Małych: 72-letni ojciec zamachowca Wojciech Bieganek, brat Franciszek i zamężna siostra Bronisława Durska. Poza tym odpowiadał jeszcze czwarty oskarżony, Walenty Malmura.

Józef i Franciszek Biegankowie zostali uniewinnieni, natomiast Durską i Malmurę skazano po 6 mies. więzienia.

Ojciec zamachowca aresztowany został w związku z tą sprawą na tydzień przed dokonaniem zamachu na płk. Koca i dopiero po kilku tygodniach dowiedział się o śmierci swego syna.

Szkielet mamuta w bryle lodu

Sowiecka ekspedycja naukowa znalazła na wyspie Wrangla we wschodniej części Oceanu Lodowatego szkielet mamuta świetnie zachowany w grubej bryle lodu. Odkrycie to będzie miało duże znaczenie naukowe, ponieważ dotychczas nie udało się znaleźć całkowitego szkieletu mamuta.

Bił kłusownika, a zabił siebie

Śmierć burmistrza m. Wielunia na polowaniu

Burmistrz m. Wielunia, Józef Jędrzejewski, polując na terenach wieluńskiego kółka myśliwskiego, natknął się na kłusownika Karola Dawida. Burmistrz pragnął go ująć. Kłusownik stawił burmistrzowi opór. W czasie walki burmistrz uderzył kłusownika kolbą dubeltówki w głowę. Nieoczekiwanie dubeltówka wypaliła i burmistrz padł trupem na miejscu.

Z początku wszczęli sprzeczkę a później zabrali 8.600 złotych

Niebywale zuchwałej kradzieży dokonano w lokalu KKO m. Łodzi, przy ul. Andrzeja 3.

Ofiarą kradzieży padł woźny PKO Bolesław Herszel, który przyniósł do Komunalnej Kasy 8.600 zł., stanowiące jej dzienny wpływ za pośrednictwem PKO.

W chwili gdy Herszel pojawił się na sali, obstąpiło go kilku mężczyzn, którzy pod błahym pozorem wszczęli z nim sprzeczkę. — W trakcie kłótni jeden z mężczyzn wyrwał Herszelowi teczkę z pieniędzmi, poczym wraz ze swymi wspólnikami rzucił się do ucieczki.

Po długiej gonitwie przez ulice miasta trzech napastników schwytano, jednakże pieniędzy już przy nich nie było.

Okupacja szkoły przez rodziców

Mieszkańcy pewnej miejscowości na pograniczu francusko-włoskim w oryginalny sposób zaprotestowali przeciwko nieodpowiedniemu pomieszczeniu szkoły. Kiedy prośby ich o zmianę budynku szkolnego okazały się bezskuteczne, postanowili zatrzymać dzieci w domu, sami zaś okupować lokal. Po dwudniowej demonstracji energicznych rodziców usunięto przy pomocy policji.

Za pogwałcenie praw autorskich

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie sędzia Witkowski rozpoznawał w trybie jednoosobowym skargę prywatną Mieczysława Czerwińskiego przeciwko prezesowi Komunalnej Kasy Oszczędności na powiat Warszawski Bolesławowi Chomiczowi.

Pretensja M. Czerwińskiego polegała na tym, że B. Chomicz rozpowszechnił na ulotkach Hymn Oszczędnościowy p. Czerwińskiego bez podania jego nazwiska i ze zmianami w tekście wprowadzonymi na własną rękę, bez porozumienia z autorem, który wiersz ten napisał na zamówienie prezesa PKO H. Grubera do muzyki p. Adama.

Hymn ten stał się własnością wydawniczą Międzynarodowego Komitetu Oszczędnościowego. Niemniej prawa autorskie przysługują p. Czerwińskiemu.

Na wczorajszej rozprawie adw. Gustaw Beylin, występujący w imieniu oskarżyciela prywatnego domagał się ukarania B. Chomicza oraz zgłosił powództwo wysokości 2 tys. zł.

Obrońcy oskarżonego adw. Porzyński i Tereszczenko oponowali przeciwko takiemu stanowisku oskarżyciela, wywodząc, iż hymn podobny staje się własnością powszechną i że zmiany w tym wypadku dla celów propagandy bywają dopuszczalne.

Sąd skazał B. Chomicza na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na lat 3, oraz wyznaczył 1000 zł. grzywny i 500 zł. tytułem pokutnego, przyznając powództwo cywilne.

Ubezpieczenie od łowców posagowych

Gdzież jeśli nie w Ameryce powstaje ten nowy rodzaj ubezpieczeń. Zainteresowani są nimi przede wszystkim kobiety. Nagminnie bowiem utarło się, z małymi wyjątkami, na świecie, że panna wychodząca zamąż powinna prócz uczucia wnieść jeszcze coś realniejszego. Na te realności czyha zwykle gromada oszustów, którzy, po wyłudzeniu pieniędzy, pozostawiają w ciężkiej rozterce rozgoryczoną pannę. Roi się od tego rodzaju oszustów u nas, jeszcze więcej prawdopodobnie jest ich w Ameryce, skoro okazała się możliwość zorganizowania towarzystwa ubezpieczeń od tego rodzaju wypadków.

Kobiety, po zaręczeniu się zgłaszają personalia narzeczonego do biura towarzystwa, które przeprowadza wywiad dotyczący osoby zainteresowanej. Jeśli opinia jest dobra, nic nie stoi na przeszkodzie do szczęścia małżeńskiego. Jeśli jednak okaże się, że narzeczony jest pospolitym łowcą posagowym, zwykłym oszustem lub kryminalistą, wszystkie szczegóły jego życiorysu są komunikowane zainteresowanej. Gdyby osobnik zdołał zamaskować się tak dalece, że nie udałoby się towarzystwu wykryć plam na jego sumieniu zmuszone ono jest, w razie dokonania oszustwa posagowego, wypłacić swej członkini sumę, na jaką jest ubezpieczona.

Ujemny wpływ nikotyny na niemowlę

Niejednokrotnie podkreślano ujemny wpływ nikotyny na zdrowie nałogowych palaczy, zwłaszcza kobietom w ciąży i karmiącym zalecano przerwanie palenia. Przed kilku miesiącami jeden z lekarzy budapesztańskich, J. Grainer, stwierdził, że wiele chorób atakujących niemowlę jest wynikiem palenia karmiącej matki. Nikotyna przedostaje się do pokarmu i dziecko zatruwa się. Zatrucie to objawia się przez utratę przytomności, ślinotok, wymioty, biegunkę i duszność bolesną. Należy za tym pamiętać, aby kobieta paląca ograniczyła się w paleniu papierosów, o ile nie chce narazić dziecka na chorobę, która nierozpoznana i źle leczona może stać się niebezpieczną dla życia.

Albert Einstein ulepsza aparat fotograficzny

Twórca teorii względności, która swego czasu wywołała ożywione dyskusje i polemiki, pracuje obecnie w „Institute for Advenced Study" w Princeton (Stany Zjednocz. Am. Płn.) nad nowymi wynalazkami. Jak podaje prasa amerykańska, Einstein, wspólnie z radiologiem Bucky, opatentował kamerę fotograficzną, w której na osi głównego systemu optycznego mieści się ekran o zmiennej przezroczystości, przesuwany pod kliszą zgodnie ze wskazaniami elektrycznego oka. Pisma naukowe podając tą wiadomość, podkreślają, że nie jest to pierwszy wynalazek Einsteina, bowiem uczony ten opatentował swego czasu dwa wynalazki w zakresie zamrażania.

psychikę i kulturę mas oraz porównania między kulturą szerokich warstw i elity wykazują głębsze wniknięcie w zawiłe zagadnienia i szerokie traktowanie przedmiotu.

— **Bohdan Łepki. Motria.** Powieść o romantycznej miłości starego hetmana kozaków którego przygody miłosne i awanturnicze zdarzenia życia natchnęły wielu poetów i malarzy. Kolejno: Słowacki, Victr Hugo i Byron opisywali różne epizody bujnego życia kozackiego bohatera. Ostatnia jego miłość do pięknej „królewny" kozackiej Koczubejówny, której rodzice byli zwolennikami Moskwy, w przeciwieństwie do Mazepy, marzącego wraz z garstką druhów o samodzielnym państwie kozacko-ukraińskim, stanowią treść książki, drobiazgowo, ale dość przewlekle i nudno opisującej te zdarzenia. Przekład M. Bieńkowskiej poprawny.

— **Zygmunt Jurkowski. Księżycowe interesy.** Pełna życia i dość oryginalna w sposobie ujmowania zjawisk powieść z cyganerii i światka interesów warszawskich, atmosfera kawiarniano-buduarowa, romanse, interesy, geszefty i poszczególne świństwa różnych typków wziętych, czuć to dobrze, żywcem. Czyta się z zajęciem, ale też i z niesmakiem, autor traktuje te zdarzenia z pobłażliwym cynizmem.

— **T. J. Junosza. Mgła nad Sekwaną.** Rozwlekła i bez talentu pisana opowieść o miłości młodego artysty do dwóch kobiet, a raczej dwóch kobiet do niego. Subtelnie przędzie nici młody malarz, którego dziennik zaznajamia nas z jego zmiennymi nastrojami. Dużo jest w tej książce poezji, ale jakiś brak kośćca i życia. **Hel. Romer.**

(Wyd. Biblioteki Polskiej)

— **Sieroszewski Wacław. „W niepodległej Mongolii" (Dalaj Lama). Powieść dla młodzieży.** Głośna powieść dwutomowa p. t. „Dalaj Lama" zjawiła się obecnie w przeróbce dla młodzieży pod powyższym zmienionym tytułem.

Egzotyzm środowiska mongolskiego opisanego z ogromną plastyką, wędrówka pełna niezwykłych przygód przez kraj obcy i niegościnny, dzielność dwojga młodego rodzeństwa w przezwyciężaniu trudności, nastręczających się na każdym kroku, składają się na całość interesującą, wybitnie przystosowaną jako lektura dla młodzieży.

Dziś, w chwili konfliktu na Dalekim Wschodzie lektura ta staje się bardzo aktualną.

Książka została zalecona jako lektura dla młodzieży szkolnej przez Ministerstwo W. R. i O. P.

— **Tatiana Czerniawina. „Zbiegowie z G. P. U.". Autoryzowany przekład z rosyjskiego Marii Czapskiej.** „Zbiegowie z G. P. U." to dzieje jednej z wielu rodzin rosyjskich inteligenckich, dzieje obejmujące lata od 1918 do 1932 r., czyli pierwsze lata „wojującego komunizmu", lata głodu i wyrzeczenia po przez okres NEP-u, czyli względnego odprężenia aż do załamania planu ekonomicznego pierwszej „piatiletki", powrotnej fali głodu, masowych aresztowań i egzekucyj.

Rząd umyślił zrzucić wtedy odpowiedzialność za klęskę gospodarczą kraju na ludzi niewinnych i lojalnych pracowników — na zawodową inteligencję której niezależność intelektualna i prawdziwy demokratyzm zdawały się zagrażać koszarowej dyscyplinie rządów sowieckich.

Sztucznie montowane procesy, metody śledztwa, wymuszenia kłamliwych wyznań, system obozów koncentracyjnych— cała jednym słowem martyrologia obywateli „najwolniejszego państwa na świecie" nic do dziś dnia nie straciła na swojej aktualności.

Rodzinie pp. Czerniawinych (ojciec, matka i trzynastoletni syn) po nieopisanych udrękach udaje się zbiec z północnego obozu koncentracyjnego do Finladii.

Opis ucieczki tych trojga gnanych strachem i głodem poprzez bagna, puszcze i rzeki podbiegunowych okolic to fragment niesamowitych dziejów niewolnictwa XX wieku w państwie „Tryumfującego socjalizmu".

Autorka zaznacza, że jej książka jest autobiografią, że pisze w niej tylko o sobie nie chcąc narazić ludzi niewinnyych na śmierć lub zesłanie, że jednak los jej nie różnił się niczym od losu wielu tysięcy kobiet rosyjskiej inteligencji.

Książka napisana jest z wyjątkowym umiarem. Kultura autorki, jej dar spostrzegawczy i sumienność obserwacyj nadają tym wspomnieniom wartość dokumentu.

—oOo—

Dzika kaczka w pociągu pośpiesznym

Na linii kolejowej Kętrzyno—Kartuzy, podczas masowego przelotu dzikich kaczek z północy nad jeziora kaszubskie, jeden z ptaków oderwał się od gromady i wpadł na szybę mknącego pociągu. Kaczka przez wybitą szybę przedziału 2 klasy znalazła się w wagonie, budząc sensację wśród pasażerów. Żywy okaz przewiozła obsługa pociągu do Kartuz.

Nareszcie można się wypowiedzieć

W ciągu września, października i listopada odbywają się na całym naszym terenie zebrania Obozu Zjednoczenia Narodowego w powiatach, na których są wyłaniane władze gminne i formułuje się cały szereg postulatów.

I jedno i drugie ma duże znaczenie. Już z listy nazwisk uczestników i władz i listy zagadnień jakie były omawiane na zebraniach można wiele wywnioskować o rozmachu i kierunku prac Obozu.

Te rzeczy po zakończeniu Zjazdów powiatowych podsumujemy dla każdego województwa oddzielnie.

W tej chwili w miarę tego jak wpływają korespondencje z miasteczek powiatowych, mamy możność już szereg uchwał ogłosić.

Wszystkie zebrania cechuje jedno, a mianowicie wielkie i szczere zadowolenie ludności, że wreszcie można się swobodnie wypowiedzieć, nikt ni komu nic nie narzuca. Zabierają głos sami swoi i miejscowi. Władze są nominowane, ale z pośród takich ludzi, że swobodny wybór nie mógłby być lepszy. Sami może by się obawiali tych ludzi wybierać, bo kto wie może by wkroczyła jeszcze władza nadzercza. A tak nominacja śmiałą decyzją przecina wszelkie obawy i wątpliwości.

Jak potoczą się później wypadki jak będzie z realizacją postulatów pokaże przyszłość, ale nawet, gdyby niewiele z tego wszystkiego dało się przeprowadzić, jakże wielką ulgę przynosi już sam fakt wypowiedzenia się.

Niżej podajemy szereg postulatów zaczerpniętych z przemówień różnych mówców na zebraniach OZN w Nieświeżu i Lidzie.

Fragment przemówienia programowego p. inż. Jana Trzeciaka w Nieświeżu

Dla podkreślenia faktu, że czas już skończyć ze szkodliwym dzieleniem się naszego społeczeństwa na miasto i wieś, lecz że odwrotnie należy się zbliżyć i w pracy złączyć i uzgodnić — robimy zjazdy wspólne miasta i wsi. Organizacje mamy jeszcze odrębne. Pracę jednak prowadzimy wspólnie, a zapewne w niedługim czasie nastąpi i organizacyjne zlanie się.

Znaleźliśmy się w Obozie Z. N. dlatego, że deklaracja ideowo - polityczna przypadła nam do przekonania, że czujemy wszyscy palącą potrzebę zjednoczenia wysiłków, ażeby przełamać te przeszkody i opory, które dotychczas nie pozwoliły nam w zgodnej pracy szybko się rozwijać kulturalnie i gospodarczo, a pchały nas do walk braterskich.

Te przeszkody i opory spróbuję ująć w takie cztery działy:

1) Nienawiść względnie niechęć klasowa,

2) Fałszywe poglądy polityczne,

3) Nieodpowiedni ustrój samorządowo - administracyjny,

4) Wadliwe gospodarcze nastawienie społeczeństwa.

Teoria nienawiści klasowej, jako kryterium regulowania współżycia społecznego, a nawet jako ideał ustroju jest od pół wieku narzucana nam przez różnych teoretyków i myślicieli przeważnie żydowskich. Teoria ta została wprowadzona w praktyce na organizmie wschodniego naszego sąsiada, ze skutkiem i wynikami jaknajgorszymi. Teoria ta u nas w Polsce nie zwyciężyła i już nie zwycięży, bo w tej chwili chyli się ku upadkowi. Zwycięża u nas inna teoria, która głosi, że egoizm ludzki stale i wszędzie jest niebezpieczny przez to, że dąży do własnego zadowolenia kosztem innych słabszych, że jednak egoizm jednostki i egoizm stanowy musi być i może być pohamowany przez siły ludzkie wyższe, idealne, przez religię, a wreszcie przez nacisk opinii i prawa narodowego.

Myśl narodowa mówi, że naród tak jak człowiek pojedyńczy żyje, czuje, myśli i działa, i że tak jak człowiek może być zabity i zniszczony, i że najskuteczniejszym sposobem zabicia i zniszczenia narodu jest rozpętanie i rozszerzenie walki klas. Tu myśl narodowa zgodna jest z myślą chrześcijańską. Zgadzamy się z jedną i drugą i jest to wyraźna cecha naszego oblicza i naszej postawy.

Liberalizm doprowadził do przerostu kapitalizmu i umożliwia krzywdzenie i nacisk jednej klasy przez drugą. Dlatego nie jesteśmy liberałami.

Musimy stale i systematycznie wpływać na tworzenie się z jednej strony nacisku opinii, z drugiej strony nacisku prawnego, ażeby równowaga między poszczególnymi zawodami czy stanami, jak kto to woli nazwać stale była utrzymywana z uszanowaniem słusznych praw jednostki, jednak z pamięcią o potrzebie rozwijania produkcji i jej podnoszenia, a mającej na celu możliwie sprawiedliwe zaspokojenie potrzeb narodu i jego części składowych. Wadliwe dotychczas nieraz poglądy polityczne polegały na niedocenianiu niebezpieczeństwa odstępowania pewnych funkcyj gospodarczych np. handlu i przemysłu innym narodom np. Żydom. Powodowało to zależność gospodarczą i polityczną od innego organizmu i to organizmu wrogiego.

Dziś rozumiemy wszyscy, że istotą ruchu gospodarczego powinno być zyskanie prawdziwej niepodległości i niezależności gospodarczej i kulturalnej od Żydów — i tylko o to chodzi.

Białorusinów, którzy czują tradycje słowiańskie uważamy za całkowicie wchodzących w skład wielkiego narodu polskiego. My tu urodzeni używamy przecie od dzieciństwa obu narzeczy polskiego i białoruskiego, nie czując, kiedy je zmieniamy, mając sentyment do obu. Zadaniem naszej organizacji będzie, żeby świadomość tej naszej łączności z Białorusinami była szeroko w całej Polsce zrozumiana.

Wadliwość ustroju samorządowo - administracyjnego polegała dotychczas na fatalnej centralizacji i odebraniu wszelkiej samodzielności niższym, ale jednocześnie podstawowym komórkom.

Twierdzimy, że dało to złe wyniki. Dlatego uważamy na przykład, że powiat również scentralizował się niepotrzebnie. Jednostką organicznie samodzielną jest w naszych stosunkach gmina. Wszystko zrobimy ażeby zdobyć dla gminy jaknajwiększe możliwości nieskrępowanego rozwoju. Te prawa, jakie dziś sobie przywłaszczył powiat muszą być zwrócone gminie.

Ze swej strony przyznajemy komórkom OZN gminnym, czyli tak zw. Oddziałom dużą samodzielność. Nie będziemy za gminy decydować i im rozkazów narzucać, chcemy tylko je informować i instruować. Te same prawa powinien otrzymać samorząd gminny.

Zrozumienie tej prawdy społeczeństwo nasze zawdzięcza w dużej mierze p. gen. Żeligowskiemu, co powinniśmy sobie dobrze zapamiętać. Tak zw. akcję gen. Żeligowskiego śledzimy z wielką uwagą i będziemy z niej wyciągać wnioski praktyczne zdążające do zrealizowania idei samorządu.

Wadliwe gospodarcze nastawienie naszego społeczeństwa polega na niezaradności i braku inicjatywy gospodarczej w dziedzinie handlu i przemysłu. Niezależność gospodarczą i zaspokojenie naszych potrzeb uzyskamy tylko przez pobudzenie i rozruszanie inicjatywy prywatnej i oparcie życia gospodarczego na wysiłku twórczym jednostek, nie znaczy to byśmy nie rozumieli potrzeby zrzeszania się w spółki i spółdzielnie tam, gdzie w pojedynkę nie damy rady. Zrzeszenie się takie daje dobre rezultaty wtedy, gdy się zrzeszą jednostki wyrobione gospodarczo.

Walcząc z egoizmem jednostki musimy jednak pamiętać, że największe efekty praktycznie osiąga się w życiu zbiorowym przez oparcie produkcji na własności prywatnej ograniczanej w miarę potrzeb na rzecz dobra ogółu i na inicjatywie i wysiłku indywidualnym, kierowanym systematycznie umiejętnie w kierunku dobra ogółu narodu i ze stałą myślą o tym.

Sposobów rozwiązań jest kilka, trzeba tylko je umiejętnie dobrać do naszych warunków.

Musimy likwidować proletariat i dlatego wysiłki nasze muszą iść w kierunku uwłaszczenia jaknajwiększej ilości ludzi. Miasta i miasteczka nasze muszą przygotować tereny na budowę osiedli robotniczych, rzemieślniczych i kupieckich. Zdaniem moim metody naszego działania powinny być następujące:

1) Uniemożliwienie ludziom złej woli lub błędnego nastawienia szerzenia teorii nienawiści klasowej, która może być niebezpieczna w okresie porządkowania stosunków narodowych, a przestanie być niebezpieczna po ich uporządkowaniu dopiero.

2) Walka z egoizmem klasowym silniejszych ekonomicznie warstw narodu.

3) Przejęcie przynajmniej większości handlu i przemysłu w swoje ręce.

4) Przebudowanie samorządu gospodarczego i terytorialnego w taki sposób, żeby oparł się on i wciągnął w orbitę swego działania jaknajszersze masy naszego społeczeństwa.

5) Decentralizacja życia gospodarczego, w naszych warunkach doprowadzenie, aby gmina stała się organizmem podstawowym i samoistnym.

6) Zwrócenie uwagi na nasze miasteczka i otoczenie ich rozwoju opieką i pomocą, z myślą o tym, że staną się one środowiskami, do których stopniowo napływać będzie nadmiar ludności wiejskiej.

7) Handlowe i przemysłowe wyrobienie naszego społeczeństwa w szczególności nadmiaru ludności wiejskiej. W naszych warunkach droga do tego prowadzi przez rzemiosło, stragan, spółki i spółdzielnie.

8) Wciągnięcie do wysiłku gospodarczego, finansowego i do pracy nad zawodowym przygotowaniem młodzieży do handlu, rzemiosła i przemysłu sił i środków będących dziś w posiadaniu urzędników, ziemian, kupców i przemysłowców chrześcijańskich.

Postulaty w dziedzinie handlu

(Z przemówienia Mieczysława Kruszewskiego w Nieświeżu).

1) Stworzenie prywatnego uczciwego handlu i wzięcie go w należytą opiekę i kontrolę.

2) zdobyć środki na udzielenie kredytów dla małych sklepików,

3) założyć w każdym powiecie hurtownię dla zaopatrywania w towar sklepów chrześcijańskich.

4) gdzie brak prywatnej inicjatywy zakładać spółdzielcze sklepy, lecz zadaniem tej spółdzielni winno być nie tylko dostarczanie towaru, ale i pośrednictwo w zbycie.

5) dla zbytu musi powstać spółdzielnia rejonowa, oparta na kapitale jednostek produkujących, gdyż wtedy tylko zdobędzie się pełne zaufanie.

Postulaty kulturalno-oświatowe

(Z przemówienia Adama Zienkowicza w Nieświeżu).

1) budowa szkół powszechnych,

2) powszechna oświata pozaszkolna młodzieży i starszych,

3) wygodna i przystępna pomoc sanitarna i weterynaryjna,

4) bezpłatna pomoc prawna.

Postulaty różnych gmin wiejskich pow. nieświeskiego

(Z przemówienia p. K. Kiernożyckiego z gm. Zaostrowiecze).

1) wykonanie aktu kupna - sprzedaży winno być załatwiane w ramach i na terenie gminy,

2) bezpłatna pomoc lekarska, sanitarna i prawna,

3) znieść złotowe opłaty na przychodnie lekarskie,

4) odciążyć wieś z nadmiaru ludności przez uruchomienie w mieście dla niewykwalifikowanych ludzi, centralnych ośrodków pracy,

5) nie dopuścić do tworzenia przez podziały majątkowe gospodarstw karłowatych,

6) otoczenie młodzieży wiejskiej a w szczególności jej stanu moralnego pilną opieką,

7) zwiększyć dotację pożyczek w KKO na zagospodarowanie z 500 do 1500,

8) zakładać we wsiach skomasowanych spółki rolnicze.

Ponadto prelegent podkreślił, że w Zaostrowieczu handel dość szybko przechodzi w ręce chrześcijańskie.

(Z przemówienia p. Mateusza Zdana z gminy sosnowskiej).

1) konieczne dostarczenie pomocy dla gospodarstw scalonych (komasacja dała b. dobre wyniki) przez: — udzielenie pożyczek budowlanych, lub dostarczenie budulca, tanich nawozów sztucznych,

2) ustawowo zakazać rozdrabniania scalonych gospodarstw,

3) jaknajpilniejsze zorganizowanie racjonalnego skupu i zbytu produktów rolnych we własnych spółdzielniach rolniczo - handlowych, z wyłączeniem szkodliwego pośrednictwa,

4) zakazu skupu bydła bez ważenia go, praktykowanego nagminnie,

5) przydzielenie do każdej gminy agronoma,

6) wprowadzenie przy 7-mio oddz. szkołach powszechnych w czasie jaknajkrótszym nauczania rzemiosła,

7) dostosować program nauczania w szkołach powszechnych do praktycznego zawodu rolniczego.

(Z przemówienia delegata gminy howieznianskiej).

1) wybudowanie dojazdu brukowanego do Nieświeża,

2) zorganizowanie większego spółdzielczego skupu nabiału i produktów rolnych, oraz inwentarza żywego na wagę,

3) przeniesienie urzędu do centrali gminy

4) ażeby dzieci rolników miały takie same prawa do dzieci urzędników i wojskowych w przyjmowaniu ich do zakładów zawodowych i średnich ogólno-kształcących,

5) koniecznym jest uzgodnienie na tut. terenie kalendarzy kat. i prawosl. co do świąt.

(Z przemówienia p. E. Rytwińskiego z gminy hryccwickiej).

1) należy koniecznie wybudować na terenie gminy kilka szkół powszechnych,

2) należy otworzyć w Nieświeżu niższą szkołę rzemieślniczą, obliczoną na większą ilość uczniów,

3) należy upełnorolnić małorolnych,

4) należy przeprowadzić komasację wsi nieskomasowanych podając przytym wcześniej i dokładniej termin rozpoczęcia i zakończenia komasacji,

5) zmiana podręczników szkolnych z uwzględnieniem materiałów dotyczących wsi a nie miast, i dostosowanych do życia wsi.

(Z przemówienia p. J. Wojtowicza z gminy siniawskiej)

1) podniesienie stanu szkolnictwa powszechnego na wsi przez budowę budynków szkolnych i zwiększenie etatów szkolnych, by każde dziecko mogło bezpłatnie pobierać naukę w zakresie pełnej szkoły powszechnej,

2) wprowadzenie obowiązkowego nauczania młodzieży w wieku pozaszkolnym na kursach wieczorowych,

3) wprowadzenie bezpłatnego nauczania młodzieży wiejskiej w szkołach zawodowych niższych i średnich oraz średnich ogólno kształcących,

4) przeprowadzenie reformy rolnej,

5) wprowadzenie niepodzielności gospodarstw wiejskich,

6) uruchomienie kredytu na spłaty rodzinne dla gospodarstw chłopskich,

7) przyjście z pomocą kredytową wsi w takich rozmiarach, jakie są potrzebne na zagospodarowanie torfowisk, zakładanie sadów owocowych, na przeniesienie budynków przy komasacji, na zakładanie przetwórni płodów rolnych, owoców i mleczarni (spółdzielczych), na budowę suszarni lnu i t. p. na długoterminowe i niskooprocentowane spłaty,

8) podniesienie zdrowotności na wsi przez budowę łaźni, studni zdrowotnych oraz bezpłatne leczenie ambulatoryjne ludności wiejskiej.

(Z przemówienia p. Michałkowskiego z gminy kleckiej)

1) wprowadzić sądy honorowe gromadzkie,

2) zrównanie chłopa z inteligencją,

3) udział przedstawicieli wsi we władzy,

4) dopuszczenie dziecka chłopskiego do najwyższych uczelni i stanowisk.

(Postulaty z przemówienia p. inż. Wacława Boguszewskiego przewodniczącego OZN Obwodu Nieświeskiego)

1) podniesienie oświaty jako środków osiągnięcia podstawowych celów,

2) uzdrowienie samorządu terytorialnego,

3) koordynacja poczynań społecznych dobrowolnych organizacyj,

4) podniesienie kultury i intensywności gospodarstw rolnych,

5) otoczenie specjalną opieką gospodarstw skomasowanych, przez obsadzenie etatami instruktorów rolnych każdej gminy,

6) rozbudowa przemysłu rolnego,

7) rozbudowa miast, rozwój handlu i przemysłu chrześcijańskiego, uporządkowanie rynków na płody rolne.

Postulaty Zjazdu Lidzkiego
z dnia 17 b. m.

I. W dziedzinie rolniczej:

1) Rozwijanie i popieranie przemysłu przetwórczego produktów rolnych.

2) Podnoszenie hodowli konia, bydła, świń, owiec, ptactwa i t. p.

3) Podniesienie i wszechstronny rozwój produkcji roślinnej z uprawą łąk, w oparciu jej na państwowej, stałej, niezmiennej polityce rentowności tej gałęzi produkcji rolniczej.

4) Przy komasacji gruntów należy dążyć do stwarzania gospodarstw samowystarczalnych, upełnorolniając je z zapasów ziemi przewidzianych ustawą o reformie rolnej, z tym, że w pierwszym rzędzie obowiązkowej parcelacji ulegną projekty opuszczone i źle prowadzone.

II. W dziedzinie przemysłowo-handlowej:

Ustalając, że tylko narodowy przemysł i rzemiosło i zdrowy aparat handlowy potrafią z powodzeniem i korzyścią dla siebie i państwa wykonywać swe zadania — domagamy się ich unarodowienia, udostępnienia im taniego kredytu i okazania wszelkiej pomocy w ich konkurencyjnej, a trudnej walce. Na terenie lokalnym w szczególności należy dostarczać lokali pod warsztaty chrześcijańskiego handlu, zorganizować hurtownie i wydatnie poprzeć akcję straganiarską.

III. W dziedzinie robotniczej:

Żądamy:

1) rzeczowego i życzliwego stosowania ustawowych przepisów ochrony pracy;

2) obrony robotnika przed niesprawiedliwym wyzyskiem, wprowadzając w tej dziedzinie stosunków kapitału do pracy, w pierwszym rzędzie zasady solidaryzmu społeczno-narodowego;

3) wprowadzenia zmian w ustroju instytucyj ubezpieczeniowych, tak biurokratycznie zbudowanych, a tak mało dających istotnych korzyści dla świata pracy.

5) Na terenie lidzkim uważamy poza tym za nieodzownie potrzebne:

a) wybudowanie domu ludowo-robotniczego;

b) zorganizowanie świetlicy robotniczej;

c) Kursów Oświatowych;

d) biura pośrednictwa pracy dla ogółu robotników i służby domowej.

IV. W sprawie samorządu:

1) Samorząd gminny należy zreformować w takim kierunku, by pod względem prawnym stał się najniższą komórką organizacyjną Izby Rolniczej oraz aby Izba Rolnicza była odpowiednikiem interesów wsi ujawnianych w postanowieniach i potrzebach Samorządu gminnego.

2) Nadać uprawnienia Samorządowi gminnemu w szerokim zakresie spraw gospodarczo zawodowych, zdrowotnych i oświatowych.

3) Samorząd powiatowy należy zreformować w kierunku dania możliwości większego stanowienia o sobie.

4) Zmniejszyć ilość ciążących na samorządzie wiejskim i miejskim t. zw. wydatków ustawowych z odniesieniem ich na rachunek resortowych ministerstw.

5) Dążyć do ścisłego współdziałania i bliższego kontaktu pomiędzy ogółem obywateli a organami wykonawczymi samorządu wiejskiego i miasta.

V. W dziedzinie oświaty zawodowej:

1) Przeludnienie wsi, ta bolączka jej życia w dużej mierze da się rozwiązać przez fachowe przygotowanie młodzieży wiejskiej do uzyskania zawodu kupca i rzemieślnika — organizować będziemy dostępne szkoły zawodowe, kursy zawodowe i dostarczać pomocy młodym pionierom w pracy zawodowej.

2) Dążyć również będziemy do zmiany istniejącej ustawy przemysłowej w kierunku umożliwienia młodzieży przechodzenia terminu u lepszych majstrów miejscowych i na zachodzie kraju.

Przebieg zjazdu O. Z. N. w Lidzie

W uzupełnieniu lakonicznych informacyj podanych w poniedziałkowym numerze dorzucamy następujące ważne dane dotyczące tego nadzwyczaj udanego i imponującego Zjazdu.

Zjazd odbył się w sali kina „Era". Na zjazd przybyło około tysiąca osób z miasta i powiatu. Zjazd cechowała atmosfera skupienia i powagi. Przemawiali na Zjeździe pp. mec. Pawluć — przewodniczący Okręgu Nowogródzkiego Organizacji Miejskiej, Borkowski — przewodniczący Obwodu Organizacji Miejskiej, kpt. Kuzian — przew. Obwodu Organizacji Wiejskiej, Strybuć — przew. oddziału Lida, Sielanko — przew. oddziału Iwie, inż. Mączyński — przew. oddz. Lipniszki, inż. Trzeciak — przew. Okręgu Organizacji Wiejskiej, Żyliński — członek Rady Obwodu.

Ogólne ożywienie i b. silną reakcję sali wywołało przemówienie p. Kuziana, który poruszył aktualną sprawę przejścia majątku ziemskiego w Iwiu w ręce żydowskie zamiast być rozparcelowanym pomiędzy małorolnych wieśniaków.

Na zjeździe zostali powołani prezesi organizacyj gminnych OZN i uchwalono cały szereg wniosków natury gospodarczej i ogólno-społecznej. Z ramienia organizacji okręgowej OZN w zjeździe wzięli udział pp przewodniczący Trzeciak i Pawluć.

Przewodniczący oddziałów O. Z. N. w gminach pow. lidzkiego

1) Albert Strybuć — Lida.
2) Erthel Sylwester — Dokudowo.
3) Sielanko Edmund — Iwie.
4) Mączyński Witold — Lipniszki.
5) Moraczewski Wojciech—Sobolniki.
6) Bułharowski Bolesław — Werenów.
7) Serbej Antoni — Ejszyszki.
8) Andrukonis Eliasz — Raduń.
9) Jaskiel Józef — Żyrmuny.
10) Zapaśnik Władysław — Zabłoć.
11) Waszkiewicz Stanisław—Wawiórka.
12) Kuncewicz Leon — Białohruda.
13) Kaczanowski Zygmunt — Bielica.

KRONIKA

PAŹDZIERN. 20 Środa

Dziś Jana Kantego
Jutro Urszuli P. M.

Wschód słońca — g. 5 m. 59
Zachód słońca — g. 4 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 19 X 1937. r.

Ciśnienie 769
Temperatura średnia + 11
Opad —
Temperatura najwyższa + 12
Wiatr zachodni
Tend.: bez zmian
Temperatura najniższa + 10
Uwagi: pochmurno.

NOWOGRÓDZKA

. — **Konferencja starostów.** Odbyła się pod przewodnictwem wojewody Adama Sokołowskiego konferencja starostów województwa nowogródzkiego, poświęcona bieżącym zagadnieniom.

— **Wyniki zawodów sportowych P. P. wojew. nowogródzkiego.** W dniach 16 i 17 b. m. odbyły się w Nowogródku pod protektoratem p. wojewody Adama Sokołowskiego eliminacyjne zawody sportowe Policji Państwowej woj. nowogródzkiego.

Udział w zawodach wzięło 56 funkc. P. P. Wyniki są następujące:

Bieg kolarski na 50 gm.: 1) Wróbel A. 2 godz. 2 m. 51 sek. 2) Walerżanowski J. 2 godz. 4 m 51 sek. Bieg na 100 m.: 1) Stormowski Jan 13 sek. 2) Rzepecki Antoni 13,2 sek. Bieg na 200 m.: 1) Dynkowski Edmund 7 sek2. 2) Rembowski Jerzy 27,2 sek. Bieg na 400 m.: 1) Bartoszewicz Jan 61 sek. 2) Stemowski Jan 61,5 sek. Bieg na 800 m.: 1) Korewo Jan 2 m. 31 sek. 2) Kika Miecz. 2 m. 33 sek. Bieg na 1500 m.: 1) Korewo Jan 5 m. 27 sek. 2) Duda Franciszek 5 min. 36 sek. Bieg na 3000 m.: 1) Żdanek Bol. 11 min. 26 sek. 2) Prajsler Adam 11 m. 37 sek. Rzut oszczepem: 1) Wismer Zdzisław 38 m. 68 cm. 2) Pacyna Joachim 36 m. 63 cm. Rzut dyskiem: 1) Dublewski Stefan 32 m. 83 cm. 2) Pacyna Joachim 30 m. 77 cm. Rzut granatem: 1) Gajda Br. 2) Duda Franc. Rzut kulą: 1) Pacyna Joachim. 2) Mazur Władysław. Skok w dal: 1) Orswald Zdzisław. 2) Niedospał Roman. Skok w zwyż: 1) Ulatowski Jerzy. 2) Pacyna J. Marsz 25 gm. po pagórkowej szosie Nowogródek — Nowojelnia: 1) Bujdo Alojzy 2 godz. 58 m. 19 sek. 2) Dublewski Stan. 2 godz. 58 m. 10 sek Bieg przez płotki 110 m.: 1) Dynkowski Edmund. 2) Skroczek Henryk. Sztafeta 4×100: Zespół Pol. Klubu Sport. Nowo- I 100: 1) Pol. Klub Sport. Nowogródek. gródek. Sztafeta Olimpijska 800, 400, 200 2) PKS Wołożyn. W ogólnym zestawieniu I-szą nagrodę otrzymał poster. Pacyna, II st. poster. Dynkowski i III przod. Korewo. W pierwszym dniu zawodów pogoda dopisała, natomiast w drugim dniu padał deszcz. Toteż frekwencja publiczności była słaba.

— **Podziękowanie.** Wobec zakończenia „Tygodnia Szkoły" składam tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego uwieńczenia naszych wysiłków w związku z akcją „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Szczególnie najuprzejmiej dziękuję za zaopiekowanie się akcją i żywy w niej udział Pani Wicewojewodzinie Kaczmarczykowej — przewodniczącej Komitetu Tygodnia Szk., p staroście Milewiczowi oraz p. wicestaroście Zawadzkiemu — prezesowi Towarzystwa Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i p inspektorowi Morawskiemu za zorganizowanie Komitetu i cenną współpracę. Z kolei składam serdeczne podziękowanie: p. dyr. Niekraszowej, ks. Kubikowi, p. dyr. Rybickiemu, p. Pacholskiej, p. Marii Simonajtisównie, p. kom. Czarnowskiemu, p. Sanowskiemu, p. J. Stollemu za łaskawe ofiarowanie Komitetowi na loterię fantową wyrobów szklanych Huty „Niemen", oraz wszystkim p wójtom i sekretarzom, jak również nauczycielstwu Nowogródzkiego Obwodu Szkolnego, a przede wszystkim p. Marcinowskiemu — sekretarzowi Komitetu i nauczycielstwu m. Nowogródka.

Sprawozdanie cyfrowe o wynikach akcji „Tygodnia Szkoły" podane zostanie do publicznej wiadomości po zaopiniowaniu przez Komitet Likwidacyjny.

(—) NIESNER
Inspektor Szkolny

LIDZKA

— **Poświęcenie szkoły w Zabłociu.** W m-ku Zabłociu, pow. lidzkiego odbyło się poświęcenie pięknego dowoczesnego gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej. Jest to najpoważniejszy tegoroczny nabytek szkolnictwa lidzkiego. Budynek ten został ukończony w czasie ubiegłych wakacyj a z dn. 1 go września br. oddany do użytku szkolnego.

W związku z aktem poświęcenia nowego murowanego budynku odbyła się w Zabłociu podniosła uroczystość, którą zaszczycili swoją obecnością wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski, starosta lidzki Tadeusz Mikłaszewski i przedstawiciel Kuratorium.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym odbył się akt otwarcia i poświęcenia szkoły, którego dokonał ks. Cyryński. W tymże dn. odbyło się również poświęcenie sztandaru szkoły. Po części oficjalnej odbyły się ćwiczenia pokazowe gimnastyki rytmicznej i tańce ludowe wykonane przez młodzież szk.

Na przyjęciu, jakie z racji poświęcenia szkoły wydano dla zgromadzonych gości, przemawiał p. wojewoda, dziękując społeczeństwu za jego wysiłki i ofiarność przy budowie gmachu szkolnego.

— **Śmiały przestępca wpadł w ręce policji.** W dniu 14 b. m. władze policyjne ujęły śmiałego złodziejaszka Winczo Leona, który od dłuższego czasu grasował w Lidzie popełniając kradzieże na szkodę policjantów. Schwytany przyznał się, iż w swoim czasie skradł pistolet „Mauser" przod. Lewandowskiemu i rower post. st. śl. Kowalskiemu. Ponadto Winczo podejrzany jest o napad rabunkowy w pow. szczuczyńskim.

BARANOWICKA

— **Szoferzy bezkarnie wyrządzają krzywdę wieśniakom.** Na ulicy Senatorskiej w Baranowiczach o godz. 11 w dniu 14 bm. byliśmy świadkami następującego wypadku. W szalonym pędzie goni taksówka pośród setek furmanek chłopskich, ciągnących w ten dzień na rynek. Szofer widząc, że koń jednego chłopa, przestraszony sygnałami stanął dęba i trafił na wóz innego chłopa, nie tylko się nie zatrzymał, lecz w dalszym ciągu dając sygnały gnał całą parą. Jak się później okazało, koń ten, należący do mieszkańca os. Bruchańszczyzna, doznał poważnych okaleczeń.

Warto byłoby, aby podobni szoferzy srogo byli karani za takie harce.

SZCZUCZYŃSKA

— **Wotum nieufności za lekkomyślne gospodarowanie groszem publicznym.** W niedzielę odbyło się walne zebranie rady Ochotniczych Straży Pożarnych pow. szczuczyńskiego, w którym wzięli udział delegaci 25 straży.

Po złożeniu sprawozdania z działalności komisji zarządzającej, która urzędowała przez 6 miesięcy, gdyż poprzedni zarząd został przez okrąg rozwiązany za uchybienia natury zasadniczej, — odczytano protokól komisji rewizyjnej, zakończony wnioskiem o wyrażenie votum nieufności za lekkomyślne gospodarowanie groszem publicznym. Wniosek komisji został przyjęty jednogłośnie. Po wybraniu nowych władz, zgłoszono dezyderaty i wnioski na okręgowy zjazd straży w Nowogródku.

NIEŚWIESKA

— **Wystawa przysp. roln.** We wsi Saska Lipka, gm. horodziejskiej odbyła się wystawa prac przysposobienia rolniczego oraz wystawa owoców i przetworów owocowych. Na wystawę przybyło 16 zespołów, które urządziły sobie pomysłowe stoiska. Na szczególną uwagę zasługiwało stoisko miejscowej szkoły powszechnej z eksponatami ogródków warzywnych i przetworami warzywnymi sporządzonymi przez dziatwę. Ogólnym powodzeniem cieszyło się stoisko członkini Młodej Wsi — Każanowskiej, które obfitowało w najrozmaitsze przetwory i wypieki domowe, jak np. ciastka, marmelady, konfitury owocowe i warzywne itp. Wystawę zwiedziły uczenice państw. wędrownej szkoły w Malewie z kierowniczką J. Kosikowską. Ponadto na wystawę przybył kierownik Woj. Zw. Młodej Wsi w Nowogródku Piotr Sieczko oraz personel fachowy organizacji rolniczej. W ramach wystawy zorganizowano również dożynki o bogatym programie artystycznym. Wspaniałą wiejską tę uroczystość zakończono zabawą ludową.

— **Pierwsza chrześcijańska jatka mięsna.** Uruchomiona została w Nieświeżu chrześcijańska jatka mięsna. Sklep ten jest na terenie miasta pierwszym chrześcijańskim tego rodzaju punktem sprzedaży. Oprócz ludności w sklepie tym kupuje również garnizon miejscowy.

— **Dzieci proszą o szkołę.** W Horodzieju pow. nieświeskiego odbyła się w świetlicy międzyorganizacyjnej wieczornica młodzieży szkolnej. Inscenizacje, przemówienia, śpiewy dzieci stanowiły w całości prośbę skierowaną do starszych o budowę nowej szkoły. Obecnie szkoła powszechna w Horodzieju liczy ponad 600 dzieci i mieści się w kilku punktach miasta, w lokalach wynajętych. Zebrano już na cel budowy szkoły 287 zł. 99 gr.

— **Daje się odczuwać w Nieświeżu dotkliwy brak drzewa opałowego.** Składy opałowe zaopatrzone są przeważnie w materiał drzewny zbutwiały. Cena 1 mtr. drzewa średniego gatunku wynosi 12.50 zł. W związku z tym zanotowano duży napływ z okolic do Nieświeża torfu, którego jeden metr kosztuje 4 złote.

— **Kradzież roweru.** Mamczyc Julian, zam. we wsi Andrusze, gm. howeźniańskiej, powiadomił posterunek PP., że skradziono mu onegdaj nowy rower firmy Niemen. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż kradzieży dokonał Nawosz Julian. Rower został odebrany

SŁONIMSKA

— **KONSEKRACJA KOŚCIOŁA W ALBERTYNIE. W dniu 17 października w osadzie Albertyn pod Słonimem w godzinach rannych dokonano konsekracji nowozbudowanego kościoła obrządku wschodniego.**

Konsekracji dokonał ks. biskup unicki Mikołaj Czarnecki.

— **„Dzień Konia".** W niedzielę 17 bm. na placu wojskowym za koszarami odbył się oddawna zapowiadany „Dzień Konia". Nie dopisała trochę pogoda i wobec tego uprzednio ułożony program obchodu „Dnia" uległ zmianie. Pod dźwięki orkiestry wojskowej, która przygrywała w trakcie pokazów, rozdano szereg nagród i dyplomów.

WILEJSKA

— **Tegoroczny Tydzień LOPP w Wilejce dał 400 zł.** Suma ta przewyższa o przeszło 100 zł. wpływy w latach ubiegłych.

— **Konferencja w sprawach wikliniarskich.** 18-go października przyjechała do Wilejki p. Wilczyńska z Wileńskiej Izby Rolniczej. W związku z tym w mieszkaniu p. starosty odbyła się konferencja zarządu Koła Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich z udziałem p. Wilczyńskiej, p. Henszelowej, wiceprezeski koła, p. starosty Henszla, p. sędziego Włodarczyka i p. Rodziewicza.

P. Wilczyńska interesowała się rozwojem koszykarstwa w powiecie wilejskim, oraz opowiedziała swoje wrażenia z pow. Nowy Tomyśl w Poznańskim, gdzie specjalnie badała przemysł wikliniarski, stanowiący tam podstawowe źródło dochodu drobnych rolników.

Na konferencji zastanawiano się w jaki sposób przyśpieszyć tempo rozwoju wikliniarstwa w powiecie. Pan starosta wysunął projekt zakontraktowania specjalnego instruktora w dziedzinie prowadzenia wikliniarstwa. P. Wilczyńska wyraziła zdanie, iż bardzo skutecznym mogłoby okazać się sprowadzenie kilku osadników - wikliniarzy z powiatu Nowy Tomyśl, którzy daliby miejscowej ludności dobry przykład i praktyczne wskazówki.

Stwierdzono, iż akcja wikliniarsko-koszykarska w powiecie stale idzie naprzód. W roku bieżącym przygotowuje się około 20 ha pod nowe plantacje. W Poznańskim, jak stwierdziła p. Wilczyńska wieśniacy z 1 ha wikliny mają ponad 1000 zł. czystego zysku. Możliwości powiatu wilejskiego idą w miliony złotych rocznie.

Większe plantacje zakładają obecnie p. Oskierko z Budsławia, p. Sawicz z Ustronia, p. Nowicki z Laspola, p. Mieczysław Bohdanowicz z Obodowców i p. Józef Koziełł-Poklewski z Wielkiego Serwecza.

W. R.

Akcja gen. Żeligowskiego rozwija się

Od 15-go października r. b. rozpoczęły się posiedzenia budżetowe gminnych Komisyj Gospodarczo-Rolnych w powiecie, na których są uchwalane budżety w dziale X popierania rolnictwa oraz plany prac.

Posiedzenia takie odbyły się w Turgielach, Olkienikach, Rudziszkach i Trokach.

Powołanie instytucji instruktorów rolnych gminnych przez wszystkie komisje zostało przyjęte z ogromnym zadowoleniem.

Poniższe zdjęcie przedstawia członków pierwszej Komisji Gospodarczo-Rolnej w powiecie. Na posiedzeniu tym byli obecni również (nie ma ich na zdjęciu) gen. Żeligowski i agronom powiatowy St. Wasilewski, wykonawca akcji gen. Żeligowskiego.



Pierwsze posiedzenie Komisji gospodarczo rolnej w Olkienikach.

Aktualności kulturalne

Doniosłe wyniki pracy T. S. L.

Na ostatnio odbytym posiedzeniu Zarządu Głównego TSL odczytane zostało sprawozdanie z działalności towarzystwa szkoły ludowej za okres od 1 stycznia do 31 września 1937 r.

W okresie sprawozdawczym założono 16 nowych szkół TSL, osiągając cyfrę 500 kól oraz większą ilość czytelni TSL, których liczba wynosi obecnie około 1730. Dzięki temu koła i czytelnie TSL stanowią łącznie ponad 2.200 placówek kulturalno - oświatowych.

Bardzo poważną rolę w powodzeniu i w poczynaniach TSL odgrywa rozbudowywanie sieci bibliotek powiatowych TSL, obejmujących dziś: 73 powiatowych central bibliotecznych, 410 bibliotek stałych, oraz 2560 bibliotek ruchomych (punktów bibliotecznych, obsługujących przez centrale powiatowe). Zarząd Główny zwiększył zasoby książek w bibliotekach TSL w okresie sprawozdawczym o 17 tysięcy tomów. Ponadto biblioteki TSL rozrastały się drogą normalnych zakupów książek przez koła TSL.

W sprawozdaniach okresowych zwracają na siebie uwagę wyniki radiofonizacji świetlic, która może się poszczycić liczbą 450 tychże zradiofonizowanych świetlic.

W okresie miesięcy letnich bieżącego roku uruchomiono w Małopolsce wschodniej i na Łemkowszczyźnie ponad tysiąc półkolonij letnich w których znalazło pomieszczenie około 60 tysięcy dzieci.

Na uwagę i podkreślenie zasługuje utworzenie nowych szkół, mianowicie: powołanie do życia gimnazjum kupieckiego TSL w Czortkowie oraz szkoły mechanicznej TSL w Tarnowie. W tym również okresie uruchomiono bursę TSL w Żywcu oraz rozpoczęto budowę bursy TSL w Turce n. Stryjem.

Większe o wiele nasilenie przybrała akcja uruchamiania prywatnych szkół TSL, których utworzono dotychczas 23. Akcja ta wymaga w najbliższej przyszłości utworzenia dalszych około 30 szkół powszechnych, odgrywających doniosłą rolę w ugruntowaniu polskości wśród najmłodszego pokolenia na ziemiach Małopolski wschodniej.

W pracach swych spotyka się stale Towarzystwo Szkoły Ludowej ze zrozumieniem i poparciem ze strony całego społeczeństwa polskiego. Dowodem tego jest dar narodowy 3 go maja, który w bieżącym roku przyniósł łącznie 123.348.88. Niezależnie od tego ziemiaństwo powiatu sokalskiego ofiarowało na rzecz TSL przeważnie w nieruchomościach (parcele pod budowę szkół, domów ludowych TSL i t. p.) około 100 tysięcy złotych, oraz powiatu rawskiego w tej samej formie około 30 tysięcy złotych.

Mając na uwadze los polskiej ludności poza granicami państwa polskiego, uchwalił Zarząd Główny TSL wniosek na walny zjazd delegatów TSL o pozwolenie na bezpłatne użytkowanie przez rząd Czechosłowacji budynku Towarzystwa Szkoły Ludowej w Orłowie (Śląsk Cieszyński) z przeznaczeniem na cele polskiego gimnazjum w Orłowej, od czego uzależnia tenże rząd upaństwowienie polskiego gimnazjum w Orłowej.

„DZIEŁA WSZYSTKIE" CHOPINA W REDAKCJI PADEREWSKIEGO!

Instytut Chopina powstał w 1934 r. i dotąd pracuje podobno bez subwencji. A przecież działa i już dokonał wiele. Przede wszystkim odrestaurował i doprowadził do poziomu prawdziwego cacka ogrodniczego dom rodzinny Chopina w Żelazowej Woli, który do niedawna trzeba było wstydliwie ukrywać przed muzykami zagranicznymi a zwłaszcza przed pełnymi pietyzmu uczestnikami konkursów Szopenowskich. Następnie wykupił zbiór autografów Chopina. (Poważną sumę 200 tys. złotych, przerachowano dzięki uprzejmości firmy lipskiej na „sumy zamrożone", należne Polsce od Niemiec), oraz wziął udział w zorganizowanej w Paryżu wystawie szopenowskiej. Prowadzą się też pertraktacje, zmierzające do utworzenia raz nareszcie muzeum szopenowskiego, które mieścić się będzie w jednej z zabytkowych kamienic Starego Miasta.

No i — wydanie dzieł Chopina! Odwołano się do ofiarności społeczeństwa, co już podobno dało rezultaty, a na czele komitetu wydawniczego stanął Ignacy Paderewski, dając nie tylko swą firmę, ale i pracę gdyż zastrzegł sobie ostateczną korektę wydawnictwa.

Dzięki więc Instytutowi, kraj który wydał Chopina nie będzie już więcej wstydził się przed światem za nieposzanowanie spuścizny po swym wielkim rodaku.

DOBRY PRZYKŁAD DLA WILNA.

Krakowskie Towarzystwo Artystów - Grafików wydało własnym nakładem ilustrowany katalog dzieł około 25 wybitnych grafików polskich, poprzedzony wstępem, objaśniającym różnorodne techniki graficzne. Reprodukcje prac zaopatrzone są tekstem w czterech językach.

Mamy w Wilnie **Wydział Sztuki**, który był najdroższy sercu Wielkiego Wskrzesiciela uniwersytetu, — wydział, którego uczniowie i absolwenci zdobywają sobie rozgłos daleki. Czy nie warto pomyśleć o takiej **tece prac wydziału**, z objaśnieniami, wstępem etc. która byłaby więcej niż prawdziwą atrakcją dla miłośników sztuki, bo — zasługą kulturalną?

Pieniądze pchane w niepotrzebną nikomu „Alma Mater" znalazłyby tu ileż bardziej efektowne i pożyteczne zastosowanie!

Pełne szanse w grze na loterii osiąga — kto gra od początku I klasy

Setki tysięcy osób gra na Loterii Klasowej, ale nie wszyscy orientują się w istocie i założeniu oraz technice tej gry.

Loteria jest typową grą losową, to znaczy, że o wygranej decyduje jedynie i wyłącznie przypadek, który ludzie chętnie nazywają „ślepym trafem". Nikt nigdy nie może wskazać jaki los wyjdzie z koła i jaka na niego padnie wygrana, ale dlatego właśnie loteria jest jedyną grą, w której szanse wszystkich grających są idealnie zrównane.

Drugą charakterystyczną cechą gry loteryjnej jest stałość ilości i wysokości wygranych, która w żadnym wypadku nie może ulec zmianie w czasie gry. Wprawdzie nikt nie może z góry wskazać numeru, który wygra, ale dlatego właśnie każdy numer ma szanse wygrania każdej wygranej.

W kole znajdują się zwitki z numerami odpowiadającymi wszystkim bez wyjątku numerom losów danej loterii, bez względu na to czy los został sprzedany czy też znajduje się u kolektora. A zatem wszystkie losy od chwili rozpoczęcia ciągnienia pierwszej klasy grają i mają jednakowe szanse wygrania.

Cena losu wynosi w obecnej loterii 160 zł., za cały los — 40 zł. za ćwiartkę, bez względu na to kiedy los będzie nabyty. Wynika to z zasady iż los gra od pierwszej chwili rozpoczęcia ciągnienia i wygrana musi być wypłacona bez względu na to czy znajduje się on w ręku graczy czy też kolektora.

Jest więc rzeczą jasną, że los należy nabyć przed pierwszym dniem ciągnienia pierwszej klasy, inaczej gracz zmniejsza dobrowolnie swoje szanse, dla zrównania których dyrekcja loterii zrobiła maksimum możliwości.

Ciągnienie rozpoczyna się w czwartek dn. 21 b. m.

Tajemnicze kulisy „Kuchni Radiowej"

W Polsce, posiadającej już dzisiaj 800 tys. radioabonentów, nie było dotychczas wydawnictwa corocznego, poświęconego przede wszystkim informacji radiowej a wszelkich dziedzin oraz tym wszystkim zainteresowaniom, które są bliższe każdemu radiosłuchaczowi, słowem nie było dotychczas popularnego przewodnika-kalendarza radiowego, który by informował dokładnie radiosłuchacza o rozległej dziedzinie radiofonii i to tak w zakresie radioamatorstwa, niedostępnym szerszemu ogółowi — jak to dzisiaj — tajemniczym kulisom — pracy radiowej: tak ważnych dla każdego laika najprostszych zasad technicznych radia itd.

W grudniu rb. ukaże się wydawnictwo p. t. „Radio-informator — kalendarz-przewodnik radiosłuchacza na rok 1938", który wypełni tę lukę, a dzięki współpracy najwybitniejszych publicystów radiowych i fachowców technicznych — pod naczelną redakcją red. Eugeniusza Świerczewskiego, stanie się nieodłącznym przyjacielem i doradcą każdego radiosłuchacza.

„Kalendarz radiowy", liczący blisko 200 stron obficie ilustrowanych, kosztować będzie 1 zł. 50 gr. Jednocześnie redakcja „Kalendarza" przyznała wszystkim tym radiosłuchaczom, którzy zamówią „Kalendarz" do dnia 15-go grudnia rb. — 50 proc. zniżkę ceny.

Każdy więc radiosłuchacz, który wpłaci w tym terminie na konto PKO Nr. 14.134 sumę 75 gr., otrzyma „Kalendarz" na tych specjalnych warunkach.

Starania o osłony na dworcach kolej. w Białymstoku i Grodnie

Już w marcu r. b. zwróciła się Izba Przem.-Handlowa w Wilnie do Dyrekcji OKP w Wilnie z prośbą o zainstalowanie na peronach stacyj kolejowych w Grodnie i Białymstoku ławek i osłon, chroniących podróżnych przed deszczem i wichrem.

Dotychczas jednak, jeżeli nie liczyć ustawienia kilku ławek na peronie w Białymstoku, sprawa ta nie została załatwiona.

Obecnie, ze względu na zbliżający się okres zimowy, Izba ponownie zwróciła się do Dyrekcji z prośbą o zainstalowanie ławek i osłon na peronach wyżej wymienionych stacyj. Szczególnie chodziłoby w danym wypadku o Białystok, który jest najważniejszym ośrodkiem przemysłowym na ziemiach północno-wschodnich, znajdującym się na szlaku pociągów międzynarodowych.

Posiedzenie Wydz. Wojewódzkiego

W dniu 18 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody J. Rakowskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tym załatwiono m. in sprawy następujące: zatwierdzono statut przychodni lekarskiej Konwentu O. O. Bonifratrów w Wilnie, zaopiniowano projekt drobnych zmian granic kilku powiatów, zatwierdzono budżety dodatkowe gminy m. Wilna i Dziśnieńskiego Związku Samorządowego na rok 1937/38 oraz uchwały finansowe gminy m. Wilna i Powiatowych Związków Samorządowych Dziśnieńskiego i Wileńsko-Trockiego.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania spraw wyznaczonych na posiedzenie przewodniczący udzielił głosu naczelnikowi Wydziału Drogowego w Zarządzie Miejskim m. Wilna inż. S. Wątorskiemu, który poinformował Wydział Wojewódzki o pracach dokonanych na ulicach stanowiących trasę objazdową dla mieszkańców dzielnicy Zwierzynieckiej w związku z zamknięciem na czas remontu mostu Zwierzynieckiego, o projektowanym terminie zakończenia remontu tego mostu oraz o uruchomieniu komunikacji autobusowej pomiędzy Zwierzyńcem a miastem przez most Zielony.

Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej

W najbliższą niedzielę Koło Wileńskie Z. P. I. K. przystępuje do pracy. Praca Koła pójdzie w dwóch kierunkach:

1) Pogłębienie życia religijnego i urabianie głębokich przekonań przez udział w nabożeństwach w tym celu organizowanych i przez pracę w sekcjach zwłaszcza w sekcji życia wewnętrznego.

2) Szerzenie światopoglądu katolickiego i urabianie opinii katolickiej przez organizowanie odczytów na tematy aktualne dla członków i ogółu inteligencji katolickiej m. Wilna.

Doświadczenie lat ubiegłych i głębokie przeświadczenie przemawia za tym, że Koło Wileńskie Z. P. I. K. jest poniekąd jedyną organizacją na terenie Wilna, której zadaniem jest urabianie opinii katolickiej. Szereg wybitnych prelegentów już wyraził zgodę na wygłoszenie odczytów.

Inauguracja roku pracy odbędzie się w porządku następującym:

Niedziela dn. 24 b. m.: a) godz. 11— msza św. wspólna w intencji Koła w kaplicy Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8— II p.);

b) godz. 12 — zebranie sekcji życia wewnętrznego w czytelni lokalu własnego (Zamkowa 8 — I p.)

Poniedziałek dn. 25 — godz. 7 wiecz. w sali Domu Sodalicyjnego ks. prof. Michał Klepacz wygłosi odczyt p. t.: „Święci Tomasz z Akwinu i Franciszek z Asyżu z w. XIII drogowskazem i mocą dla myśli i czynu w w. XX".

KRONIKA

DYŻURY APTEK:

Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Komisja do przemianowywania placów, ulic i mostów.** W swoim czasie donieśliśmy, że magistrat postanowił powołać Komisję, której zadaniem będzie przemianowanie niektórych placów, mostów i ulic wileńskich.

Zamiar ten został wczoraj zrealizowany. Na posiedzeniu zarządu miejskiego wyłoniono już taką Komisję, w skład której weszli: wiceprezydent **Grodzicki**, ławnicy: dr. **Fedorowicz** i prezes **Kowalski** oraz pp. radni: dr. **Wysłouch**, mec. **Kiersnowski** i mec. **Rudnicki**.

— **Magistrat wyjaśnia powody nienaturalnego koloru wody z rurociągu miejskiego.** Wiele osób zwracało się ostatnio z pretensjami do magistratu o to, że woda w rurociągach miejskich była często biała i mętna. W związku z tym sekcja techniczna Zarządu miejskiego wyjaśnia, że biały i mętny kolor wody ne tłumaczy się zanieczyszczeniem jej. Powstaje od tego, że do wody przedostaje się powietrze. Wystarczy by woda przez kilka minut stała w otwartym naczyniu, a powietrze się ulatnia i woda przybiera swój naturalny kolor.

AKADEMICKA.

— **Zarząd Akademickiego Koła Rozwoju Ziem Wschodnich powiadamia**, że dnia 21 b. m. o godz. 18,30 w sali II Gmachu Głównego U. S. B. odbędzie się wieczór inauguracyjno-informacyjny z referatem kol. Korsaka Br. „Rola akademika na Ziemiach Wschodnich" i kol. Smoleńskiego W. „Stan zdrowotny wsi poleskiej". Wstęp wolny.

HARCERSKA

— **Nowe Hufce.** Na skutek rozrostu drużyn harcerskich na terenie m. Wilna (21 drużyn) zostały powołane trzy nowe Hufce Harczerzy na miejsce dawnego Hufca Wileńskiego, który został zlikwidowany. Hufcowymi zostali mianowani: hm. ks. Roztworowski T., hm. Szadkowski Z., phm. Kleniewski W.

Zakaz działalności partyj białoruskich narodowych socjalistów

na terenie Wileńszczyzny, Nowogródczyzny, Polesia i wojew. białostockiego

Sekretariat centralny Białoruskiej Partii Narodowych Socjalistów w Wilnie otrzymał wczoraj powiadomienie od wojewody wileńskiego o tym, że na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 XII 1937 r. działalność Białoruskiej Partii Narodowych Socjalistów na terenie woj. wileńskiego została zakazana.

Jednocześnie podobne zarządzenie wydali jak się dowiadujemy wojewodowie: białostocki, poleski i nowogródzki.

Na czele wymienionej partii stał znany działacz białoruski Fabian Okińczyc, jeden z czołowych działaczy byłej „Hromady".

Wczorajszy strajk demonstracyjny Żydów wileńskich

Jak donosiliśmy, na wczoraj wyznaczony został przez żydowskie związki zawodowe, komitet partyjny „Bund" oraz organizacje syjonistyczne 4-rogodzinny strajk protestacyjny przeciwko t. zw. „ghetto" ławkowemu na niektórych wyższych uczelniach.

Zarząd Gminy Żydowskiej w Wilnie zsolidaryzował się z tą akcją i wezwał wszystkich członków gminy, by przyłączyli się do demonstracji. To też wczoraj prawie wszystkie żydowskie warsztaty pracy, fabryki, sklepy, szkoły i t. d. były nieczynne do godz. 12-ej. Nie zamknęli swych przedsiębiorstw jedynie właściciele sklepów wódczanych i kioski tytoniowe.

Od samego rana na ul. Niemieckiej i przyległych uliczkach dzielnicy żydowskiej zaczęły się gromadzić tłumy. Koło godz. 10 na ul. Niemieckiej zauważono próbę urządzenia jakiejś demonstracji. Policja interweniowała natychmiast. Tłum został rozproszony. Drobne próby urządzenia demonstracyj miały miejsce również na przyległych ulicach, lecz policja interweniowała natychmiast.

W godzinach przedpołudniowych na ul. Zawalnej jakaś komunizująca grupa młodzieży, korzystając z okazji usiłowała rozrzucić ulotki. Policja zatrzymała szereg osób. Tamże wywieszono na drutach telefonicznych czerwony sztandar, który usunięto.

Poszczególne wypadki zatrzymania zakłócających spokój publiczny miały miejsce również w innych dzielnicach miasta. Ogółem w ciągu 4 godzin demonstracji zatrzymano 30 osób. Część aresztowanych zwolniono jeszcze wczoraj. Pozostali zostaną skierowani dzisiaj do sędziego śledczego.

Klasowe związki zawodowe nie solidaryzowały się ze strajkiem.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **318 Środa Literacka.** Dnia 20 b. m. odbędzie się wieczór autorski młodego poety Ryszarda St. Dobrowolskiego z dawnej grupy Kwadrygi — który odczyta swój najnowszy poemat „O Janosiku". Wstęp dla wszystkich. Początek o godz. 20,15.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne** zawiadamia, że we czwartek dn. 1 b. m. o godz. 20 ej w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu (ul. Zamkowa 11) odbędzie się 44-te posiedzenie naukowe, na którym p. doc. dr. Henryk Elzenberg wygłosi odczyt p. t.: „Wrażenia z II-go Międzynarodowego Kongresu Estetyki i Nauki o Sztuce".

— **Ogólne zebranie członków ZPOK w Wilnie.** Dnia 21 bm. (czwartek) odbędzie się Ogólne Zebranie Członkiń Zrzeszenia Grodzko - Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3. Początek zebrania punktualnie o godz. 6 wieczorem.

Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Prosimy o liczne przybycie

Kursy racjonalnego zdejmowania skór w Wilnie

W dniu 19 października r. b. nastąpiło otwarcie Kursów Racjonalnego Zdejmowania Skór w Wilnie, zorganizowanych przez Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie.

Kursy rozpoczęto przy udziale przedstawiciela Izby Rolniczej inż. Terleckiego, dyrektora Izby Rzemieślniczej Niemca, dyrektora Rzeźni Miejskiej dr. Łaszkiewicza, referenta oświatowego Izby Kwiatkowskiego, starszych cechów Rzeźników i Wędliniarzy: Uziałło i Świrskiego oraz 32-ch uczestników pierwszego turnusu Kursu.

Zajęcia praktyczne rozpoczynają się w dniu 20 b. m.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 20 października o godz. 8.15 przedstawienie wieczorowe wypełni komedia Moliera **„Uczone Białogłowy"** w wykonaniu pp.: H. Billing, H. Buyno, G. Oranowskiej, H. Michalskiej, M. Szpakiewiczowej, A. Dzwonkowskiego, R. Hierowskiego, R Jagiarza, P. Połońskiego, L. Kozłowskiego, Z. Koczanowicza, T. Surowy i T. Woźniaka.

— Jutro, w czwartek dnia 21 październik a o godz. **6.15 wiecz.** po cenach **propagandowych „Lato w Nohant".**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Ostatni występ baletu J. Cieplińskiego.** Jak było do przewidzenia zespół baletowy Jana Cieplińskiego zainteresował całe Wilno Na czele świetnie dobranego zespołu ujrzymy laureatki międzynarodowych konkursów Ziutę Buczyńską i Jadwigę Hryniewicka

Dziś ostatni występ tego wyjątkowego zespołu w następującym programie: Robotnica Pastuszek, Kujawiak, Walc bawarski, Taniec z księgi dżungli, Taniec łowicki, Mazurek, Taniec z czynelami, Krakowiak, Dzikie gęsi, Taniec górnośląski, Marsylianka, Wesele w Ojcowie.

— **„Kwiat Hawaju".** Jutro grana będzie operetka **„Kwiat Hawaju".**

— **„Wiedeńska Krew" jako propagandówka.** W piątek ukaże się po cenach propagandowych klasyczna operetka J. Straussa **„Wiedeńska Krew".**

— **Palestrant (Student żebrak).** Reżyser M Dowmunt przystąpił do prób z operetki Millockera **„Palestrant"** obrazującej życie studentów.

— **Legenda o Piaście** baśń dla dzieci starszych i młodzieży w niedzielę nadchodzącą o godz. 12 w południe.

TEATR „NOWOŚCI".

— Jutro, we czwartek 20 października — X wielka nowa premiera po cenach propagandowych przy udziale nowozaangażowanego zespołu artystycznego. Nowa oprawa dekoracyjna! Rewelacyjny program. Początek przedstawień o godz. 7 i 9 min. 15 wiecz Ceny miejsc: cały balkon 25 gr., parter od 54 gr.

RADIO

ŚRODA, dn. 20 października 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Messager: Fragmenty z baletu „Dwa gołąbki". 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka litewska. 13,15 Skrót opery „Faust" Gounod'a. 14,25 „Gdzie szczęście" — nowela Elizy Orzeszkowej. 14,35 Wood Pieśni Imperium Brytyjskiego. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze 15,45 Henryk Morton Stanley — audycja dla dzieci młodszych. 16,00 Skrzynka językowa. 16,15 Z muzyki angielskiej. 16,50 Pogadanka. 17,00 Piechota na nowoczesnym polu walki — odczyt. 17,15 „Jesienią" — koncert w wykonaniu lwowskiego chóru solistów. 17,50 Co to jest sąd polubowny? — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Co słychać w Święciańskim? — pogadanka Dubickiego. 18,20 „Złote pierścienie" — transmisja z Collegium Leonarda da Vinci. 18,50 Program na czwartek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Ekspiacja marynarza" — fragment z powieści. Wandy Karczewskiej „Ludzie spod żagli". 19,20 Pieśni Aleksandra Zarzyckiego w wykonaniu Zofii Wyleżyńskiej. 19,35 „Sylwetka nestora filozofów polskich" — odczyt. 19,50 Pogadanka. 20,00 Pogadanka muzyczna Witolda Rudzińskiego. 20,10 Recital wiolonczelowy Arnolda Rözlera. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu J. Turczyńskiego. 21,45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poetycki. 22,00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 21 października 1937 r.

6,15: Pieśń. 6.20: Gimnastyka. 6.40: Muzyka. 7.00: Dziennik por. 7,15: Muzyka. 8.00: Audycja dla szkół. 8,10—11. 5: Przerwa. 11.15: Polski taniec artystyczny. 11.40: Piosenki angielskie. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja połudn. 13.00: Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05: „Antowilanki" reportaż ze szkoły gospodarczej dla dziewcząt wiejskich — wygłosi H. Hohendlingerówna. 13.15: Koncert życzeń. 14.25: „Pani Dudkowa" nowela Elizy Orzeszkowej. 14.35: Chwilka skrzypiec. 14.45—15.30: Przerwa. 15.30: Wiad. gospod. 15.45: Wędrówki muzyczne— Italia — audycja dla młodzieży. 16.15: Mała Orkiestra P. R. 16.30: Pogadanka. 17.00: „Wiedza i książka" — odczyt. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Wiad. sportowe. 18.10: Pogadanka radiotechniczna M. Galskiego. 18,20: Z cyklu „Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe". 18.40: „Po abdykacji lata" — felieton Karola Wyrwicz-Wichrowskiego. 18.50: Program na piątek. 18.55: Wil. wiad. sportowe. 19.00: Powszechny Teatr Wyobraźni: „Uczciwy spadkobierca". 19.50: Pogadanka. 20.00: Koncert rozrywkowy. Ok. 20.15: W przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.30: Audycja poświęcona pamięci Gustawa Danilewskiego. 22.00: Koncert kameralny. 22.50: Ostatnie wiadomości. 23.00: Tańczymy. 23.30: Zakończenie.

Jak się dowiadujemy na terenie m. Wilna i okolicy pojawili się domokrążcy, proponujący otwieranie książeczek premiowanych P. K. O. V-ej serii za ich pośrednictwem.

W związku z powyższym P. K O. wyjaśnia, że książeczki premiowane V serii mogą być otwierane **jedynie za pośrednictwem Centrali i Oddziałów oraz wszystkich Urzędów Pocztowych.**

Magistrat buduje dwa mosty przez Wilenkę

Magistrat postanowił wybudować dwa mosty przez Wilenkę. Jeden w ogrodzie Bernardyńskim, drugi — w Tupaciszkach, w obrębie Kolonii Kolejowej. Nośność tych mostów ma wynosić 20 tonn.

Magistrat w dniach najbliższych przystąpi już do sporządzenia planów budowy.

Dookoła zabójstwa w Markuciach

Sprawa zagadkowego morderstwa w majątku Markucie, o czym donieśliśmy wczoraj, nie została dotychczas wyświetlona.

Przypuszczenia, że zamordowany rekrutuje się z miejscowych sfer przestępczych, zostały obalone. W albumach policyjnych nie znaleziono ani jednej fotografii podobnej do zamordowanego. Szczegółowsze oględziny wykazały ponadto, że zamordowany należał do inteligencji pracującej, w każdym bądź razie nie trudnił się pracą fizyczną, o czym świadczy stan jego rąk i wymanicurowane paznokcie.

Sekcja sądowo-lekarska wykazała, że śmierć nastąpiła z powodu głębokiego cięcia nożem w okolicy krtani.

Dalsze dochodzenie prowadzone jest z wielkim nakładem energii. W pierwszym rzędzie chodzi o ustalenie tożsamości zamordowanego. (c)

KONRAD TRANI 48

ZEMSTA

— Mówi pan o moim narzeczonym, hrabim Gozzi di Pino!

W oczach Adamsa paliła się wściekłość. Niesłychane! Taki dureń, taki nędzny chłystek miałby go ubiec! Nie do wiary! Śmieszne poprostu!

Barczysty mężczyzna z niespodziewaną zwinnością zawrócił w stronę dźwigu. Wiktorja wyciągnęła ręce, jakgdyby zamierzając go powstrzymać, ale wnet pohamowała się. Niech idzie... Jeśli już koniecznie dojść ma do scysji, lepiej, żeby to się odbyło w czterech ścianach zamkniętego pokoju. Ostatecznie, niema w tem nic przykrego, jeśli dwaj panowie wezmą się za czupryny o piękną kobietę! Ale Adams jest niepoczytalny! Kiedy ogarnie go wściekłość, gotów powiedzieć coś takiego, czego lepiej nie słuchać!

* * *

Drzwi, prowadzące do apartamentu hrabiego Gozzi ustąpiły z głuchym jękiem.

— Boże — wyjąkał dyrektor hotelu. Na twarzy jego odmalowało się straszliwe przerażenie.

— Boże! — wyjąkała pokojówka i zachwiała się. Przez długą chwilę spoglądali oboje na barczystego krępego jegomościa, który stał naprzeciw nich z opuszczonemi bezwładnie rękami.

— Tak, nie żyje — powiedział Adams i w głosie jego zabrzmiało niezwykłe zdumienie.

Henri siedział w fotelu przy stole. Głowa jego oparta była o stół, lewa ręka zwisała martwo na tle czerwonego aksamitu, którym obite było oparcie fotelu, prawa, dziwnie biała, spoczywała na stole, obok ciemnej, falującej czupryny.

Dyrektor cicho podszedł do siedzącego, dotknął pulsu... Natychmiast jednakże cofnął rękę — dłoń Henri'ego opadła bezwładnie.

Pokojówka zaczęła płakać.

— Przywołać pana Gordona i lekarza! Zawiadomić Scotland Yard! Jestem zmuszony prosić pana — dyrektor zwrócił się do Adamsa — o niewydalanie się z pokoju do czasu przybycia policji!

Słowa kierownika hotelu Greyhill były spokojne i stanowcze, ale w oczach jego czaiło się przerażenie i konsternacja. Sympatyczny człowiek był z tego hrabiego Gozzi. I dobry gość. Szkoda go... Nie to jednak było najważniejsze. W zakamarkach mózgu rodziło się dręczące pytanie: co powiedzą goście na wieść, że w hotelu Greyhill został popełniony mord?

— Muszę pana prosić o niewydalanie się z pokoju do czasu przybycia pana Gordona i policji — powtórzył dyrektor.

Gordon był to detektyw hotelowy. Wszedł, spojrzał na zegarek. Była godzina 20 minut 19.

* * *

Na wąskich uliczkach przedmieścia panował mrok. Długie rzędy lamp łukowych rozbłysły już, ale w oknach brzydkich, odrapanych kamienic nie widać było jeszcze ani jednego światła. Mieszkania były wyludnione. Wieczór był gorący, parny, mieszkańcy ponurych domów wylegli na ulicę, gdzie było daleko przyjemniej, niż w dusznych izbach.

U zbiegu dwuch ulic kłębił się tłum. Słychać było podniesione głosy...

Szczurek ujrzał zbiegowisko i przyśpieszył kroku. Nic go nie obchodziła burda uliczna. A nuż zjawi się policja i nieszczęście gotowe. Głupcy mogą się bić, jego absorbowały daleko ważniejsze prawy.

Naraz jakiś człowiek zwalił mu się pod same nogi. Szczurek zachwiał się, upadł. A na niego upadli inni. John chciał się prędziutko pozbierać i odejść, ale już rozległ się przenikliwy dźwięk gwizdka policyjnego. Znał ten dźwięk, ale jeszcze nie tracił nadziei, że uda mu się wymknąć. Czekało go rozczarowanie. Pałki gumowe z bezwzględnością wdarły się w kłębowisko ciał. Szczurek nie znosił głuchego odgłosu spadających na plecy razów... Naraz jakaś brutalna łapa pochwyciła go za kołnierz. Było to o godzinie 20.42.

— W imieniu prawa i Jego Królewskiej... za naruszenie spokoju publicznego i udział w zbiegowisku!

(D. c. n.).

Kurjer Sportowy

Ognisko K.P.W. czy Makabi

Zainteresuje zapewne nie jednego sytuacja w piłkarskich rozgrywkach o mistrzostwo Wilna. Sprawa ta interesuje tym bardziej, że przecież WKS Śmigły jest już drużyną ligową, a więc nasuwa się pytanie, kto w roku przyszłym będzie walczyć o wejście do Ligi, wówczas gdy Śmigły brać będzie z drużynami ligowymi.

Obecnie w tabelce prowadzi Makabi przed WKS Śmigły, Ogniskiem i Elektritem. Tura rozgrywek jesiennych nie została jeszcze co prawda skończona, bo został do rozegrania mecz między Śmigłym a Elektritem Si więc szanse, że Śmigły wysunie się na pierwsze miejsce przed Makabi. Spotkania rewanżowe odbędą się na wiosnę. Jeżeli jednak drużyna pierwsza „B" WKS Śmigły zdobędzie pierwsze miejsce, to mimo wszystko w rozgrywkach o wejście do Ligi udziału brać nie będzie mogło ze względu na udział tego samego klubu w walkach ligowych. Wówczas Śmigły będzie musiał ustąpić którejś z drużyn następnych, a więc Makabi albo Ognisku.

Teoretycznie wydaje się, że największą szansę posiada Makabi, która strapiona jest jednak przykrościami finansowymi. W ostatnich czasach Makabi wpadła w jeszcze większe zadłużenia, a władze skarbowe kazały Makabi wykupić świadectwo przemysłowe za boisko sportowe. Sprawa ta przekazana została Polskiemu Zw. Piłki Nożnej do rozpatrzenia. Jest to pierwszy w swoim rodzaju wypadek w sporcie polskim zmuszania klubu do wykupywania świadectwa przemysłowego. Mniejsza jednak o to. Trzeba przypuszczać, że nieporozumienie zostanie wyjaśnione.

Ognisko posiada również poważne kłopoty. Gracze nie mają własnego boiska. Utrudniona jest sprawa treningów. Ognisko na gwałt stara się wykończyć własny stadion sportowy przy ul. Ponarskiej. Z chwilą otrzymania stadionu podniesie się niewątpliwie poziom sportowy graczy Ogniska.

Trzecia drużyna, to beniaminek „A" klasy wileńskiej „Elektrit", ale drużyny tej z punktu widzenia zdobycia mistrzostwa poważnie brać nie można.

Widzimy, że pozostaje tylko Makabi i Ognisko. Między tymi właśnie klubami rozegra się decydująca walka o zdobycie tytułu mistrzowskiego. Walka będzie niewątpliwie bardzo ciekawa, bo kluby te od kilku lat walczą między sobą o pierwszeństwo. Warto przypomnieć, że przed laty Ognisko posiadało tytuł mistrzowski i walczyło o wejście do Ligi.

Teraz otwiera się więc ponownie karta. Stawka jest wielka. Nic też dziwnego, że kierownicy obu tych drużyn zastanawiają się poważnie nad odmłodzeniem swych szeregów piłkarskich.

W dużej mierze zależeć będzie tutaj od WKS Śmigły, która z drużyn zdobędzie mistrzostwo. Śmigły będzie więc przysłowiowym języczkiem u wagi. Nie ulega wątpliwości, że ta rywalizacja drużyn wpłynie w sposób dodatni na podniesienie się poziomu piłkarstwa. Trzeba z przyjemnością zaznaczyć, że w tym sezonie ruszyła nieco prowincja. Mamy szereg młodych a obiecujących drużyn w miasteczkach powiatowych. Możemy śmiało powiedzieć, że piłkarstwo wileńskie uczyniło postęp wyraźny. Oczywiście, że jest jeszcze wiele najrozmaitszych zastrzeżeń, ale z czasem i te zostaną usunięte.

Piłka nożna to najpoważniejsza gałąź sportu wileńskiego. Piłkarze z roku na rok zdobywają coraz większą popularność, a fakt wejścia drużyny WKS Śmigły do Ligi „państwowej" mówi wyraźnie o postępie.

Sieć domów Ludowych pokryje peryferie Wilna

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu miasta szeroko omawiana była niezmiernie ważna sprawa budowy domów ludowych na peryferiach miasta.

W takich domach ludowych ogniskować się ma życie kulturalne i oświatowe, mieścić się będzie czytelnia i t. p. Słowem będą to jakgdyby kluby dla biednych mieszkańców peryferyj.

Celem zrealizowania tego projektu została na tymże posiedzeniu wyłoniona Komisja w składzie: wiceprezydenta **Nagurskiego**, ławników: prof. **Hillerowej**, dr. **Fedorowicza**, prezesa **Kowalskiego** oraz radnych: dr. **Wysloucha**, mec. **Kiersnowskiego** i dr. **Cymblera**.

Piętnastolecie gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie

Gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie obchodzi XV-lecie swego istnienia. W związku z tym świętem odbędzie się **zjazd Absolwentów wyżej wymienionego gimnazjum.**

Uroczystości zjazdu odbędą się w dn. 23 i 24 października r. b. Program zjazdu przedstawia się następująco:

Sobota dn. 23.X 1937 r.:

Godz. 10 — Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych Profesorów i Kolegów w kościele Św. Ducha.

Godz. 11 — Obrady Zjazdu oraz wspólne zwiedzanie Gimnazjum.

Godz. 21 — Czarna kawa w auli Gimnazjum.

Niedziela dn. 24.X 1937 r.:

Godz. 10 — Nabożeństwo w kościele Św. Ducha.

Godz. 11 — Uroczysta Akademia w auli Gimnazjum.

Godz. 14 — Obiad.

Godz. 17 — Zamknięcie obrad Zjazdu.

Powiadamiając o powyższym Komitet Organizacyjny prosi o jak najrychlejsze zgłaszanie swego udziału i o wpłacenie składki w kwocie złotych 3.50 (trzy złote 50 gr.) na ręce sekretarza **Gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie, ul. Dominikańska 3/5.**

Sądzimy, że żadnego Mickiewiczaka na tym święcie nie zabraknie.

Za Komitet Organizacyjny
Mirosław Bukowski.

Konferencja KPW.

17 bm. w Ognisku KPW w Nowej Wilejce odbyła się konferencja referentów kulturalno - oświatowych KPW w obecności burmistrza Nowej Wilejki Rzepieli i naczelnika oświaty pozaszkolnej Dracza.

Konferencję zagaił i powitał przybyłych Bujdens, prezes zarządu KPW U. Wilejka, poczem przemówienie wygłosił Ryńca — kier. Bujdens, prezes zarządu KPW N. Wilejka. Z kolei Żebryk wygłosił referat z prac K. C. za rok 1936-37 i przedstawił program prac na rok bieżący.

W trwającej blisko cztery godziny konferencji poruszono wszystkie bolączki i nie to magania ognisk KPW, przyczym zwrócono specjalną uwagę na rolę i znaczenie pracy kulturalno - oświatowej KPW w miejscowościach z ludnością mieszaną.

W konferencji tej wzięli udział referenci kulturalno - oświatowi przybyli z Drui, Kleny, Landwarowa, Ignalina, Mołodeczna, Olkienik, Oran, Podbrodzia, Rudziszek, Sół, Turmontu, Woropajewa, Marcinkańc, Jaszun, Głębokiego i Dukszt.

Tego samego dnia, wieczorem, staraniem referatu kulturalno-oświatowego KPW w Nowej Wilejce odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy z bogatym, dobrze przygotowanym programem, na który złożyły się:

1) Plan pracy na rok 1937-38 — J. Żebryk,

2) żywa gazetka p. t. „Nad Wilenką", w której wzięli udział nacz. Dracz, mgr. Szkop, inż. Dylis i Żebryk, sztuka sceniczna p. t. „Anonim",

3) śpiewy solowe i występ chóru „Ogniska".

Całkowicie udany wieczór świetlicowy, niezwykle urozmaicony, zgromadził licznych gości z pośród społeczeństwa Nowej Wilejki, tak że sala Ogniska KPW z trudnością mogła pomieścić przybyłych. Organizatorzy uroczystego otwarcia świetlicy mieli całkowitą satysfakcję, gdyż publiczność dopisała nadzwyczajnie. Po uroczystym otwarciu świetlicy odbyła się zabawa taneczna.

Wiadomości radiowe

WILEŃSKI LISKÓW.

Te chlubną wieś uzyskała wieś Waśkańce w pow. wileńsko-trockim, która wyróżniła się imponującymi wynikami spółdzielczości. Będzie o niej mówił z Wilna na wszystkie polskie stacje Władysław Żukowski w swej pogadance p. t. „Jak się dźwignęły Waśkańce?" we czwartek, 21 października, o godz. 16,50—17,00.

„ŚLADAMI MYŚLI PROFESORA TWARDOWSKIEGO".

Cykl odczytów radiowych.

Z dniem 20 października Polskie Radio wprowadza do programu cykl odczytów poświęconych nestorowi filozofów polskich Kazimierzowi Twardowskiemu. Cykl ten p. t. „Śladami myśli prof. Kazimierz Twardowskiego" składać się będzie z pięciu prelekcyj nadawanych co środę o godz. 19,35 i opracowywanych przez jego uczniów. Przed mikrofonem zabiorą głos: dr. Izydora Dąmbska, dr. Helena Słoniewska, dr. Henry kowie Melbergowie, dr. Daniela Gromska i dr. Leopold Blaustein.

JÓZEF TURCZYŃSKI GRA W RADIO CHOPINA.

Środowy koncert chopinowski dn. 20.X przyniesie 12 preludiów z op. 28, owe krótkie poematy fortepianowe, jedyne w literaturze muzycznej dla swej nastrojowości i poezji; następnie w programie Barkarola op. 60, Nokturn Des-Dur op. 27 i Polonez Fis-moll op. 44. Wykonawcą koncertu o godz. 21,00 będzie Józef Turczyński.

Ogłoszenie
O PRZETARGU

Kierownictwo Państwowego Stada Ogierów w Berdówce ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie stawu, znajdującego się na terenie Stada w stanie dzikim o powierzchni 3 ha, zarybionym obecnie w przeważnej części szczupakiem.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia 1 listopada 1937 r. w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na wydzierżawienie stawu". Bliższych informacyj udzielać będzie kancelaria Stada do dnia 1 listopada 1937 r. w godzinach urzędowych.

Kierownictwo Stada zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

(—) **Stanisław Sigmund**
Kierownik Stada.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachuk. 1, Wilno 1 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35 Lida, ul. Górniańska 8 Baranowicze, ul. Staszica 13 Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz millimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryke „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.